Nr. 193. Sobota, 24 Sierpnia 1895. Rok 85.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów, — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do «Gazety Lwowskiej», otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 14 sierpnia b. r. zamianować najmiłościwiej profesora i kierownika ruskich klas równorzędnych gimnazyum w Przemyślu, Grzegorza Ceglińskiego dyrektorem tamtejszego gimnazyum z ruskim językiem wykładowym.

P. Kierownik Ministerstwa wyznań i oświaty zamianował grecko-katolickiego proboszcza w Hnilicach, ks. Piotra Krypiakiewicza, rzeczywistym nauczycielem grecko-katolickiej religii w IV. gimnazyum we Lwowie.

Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła asystenta pocztowego, Szulima Stromwassera, z Tarnopola do Zbaraża.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 23 sierpnia.

Zapowiedź walnego wiecu socyalnych demokratów niemieckich we Wrocławiu, daje powód prasie niemieckiej do zastanawiania się nad kwestyą, o ile ma podstawę twierdzenie, iż niebezpieczeństwo grożące dotąd państwu i stosunkom społecznym ze strony żywiołów przewrotu znacznie się zmiejszyło, a nawet w tym stopniu, że niema potrzeby uciekać się do nadzwyczajnych środków ostrożności. Dzienniki przyznają, że postawa przywódców socyalnej demokracyi istotnie w latach ostatnich stała się umiarkowańszą a w całem zachowaniu się przebija ton łagodny. Dzisiaj rzadko tylko w prasie socyalistycznej, na zebraniach i na trybunie parlamentarnej pojawiają się głosy przesiąknięte krwią i pożogą, propagujące otwarcie rewolucyę i wzywające do oporu, co dawniej powtarzało się nieustannie, stanowiło stałą rubrykę w organach socyalistycznych i odbrzmiewało we wszystkich przemówieniach. Objaw taki tłumaczy się poniekąd czysto ludzkimi powodami. Stojący na czele socyalnej demokracyi mężowie poczynają się starzeć, tracą dawną elastyczność i z tego względu trudniej im niż w okresie męskiej siły zgodzić się na zaryzykowanie swojej mniej więcej wygodnej egzystencyi, narażać się na niepewne losy gwałtownych przewrotów, a choćby nawet na nieprzyjemności życia więziennego. Obok tego zniewalają ich do ile możności umiarkowanego postępowania względy taktyki politycznej. Rząd odstępując od żądania aby parlament przez uchwalenie ustawy antisocyalistycznej dostarczył mu środków do skutecznego zwalczania stronnictwa przewrotowego chciał zrobić próbę, ażali ruch socyalistyczny będzie odtąd utrzymywał się w ramach istniejących ustaw. Kierownicy socyalnej demokracyi mają tedy wszelki powód baczyć pilnie, by ruch ten niewyszedł po za ramy zwyczajnych ustaw i nie stał się dla władz hasłem do zaprowadzenia wyjątkowych zarządzeń. Pragnąc złożyć dalsze jeszcze dowody umiarkowania, starają się wszystkimi sposobami przekonać, że międzynarodowa socyalna demokracya niema zgoła nic wspólnego z anarchizmem i jego wyznawcami.

W tym celu skonstruowano nawet między socyalizmem i anarchizmem teoretyczne przeciwieństwo, wedle którego jeden i drugi są tak różne jak woda i ogień. Przeciw argumentowi, iż chociaż może oba różnią się pod względem fantastycznych zapatrywań na ukształtowanie w przyszłości stosunków państwowych i socyalnych, w rzeczywistości łączą się w tendencyi obalenia istniejącego porządku społecznego i państwowego, występują socyaliści stawiając następującą zasadę: wedle zapatrywań socyalistycznych usunięcie istniejącego stanu rzeczy ma się dokonać na drodze „naturalnego ekonomicznego rozwoju“, natomiast anarchizm chce przeprowadzić zmianę stosunków z pomocą gwałtownych środków, z użyciem siły brutalnej. Nie wchodząc w to, o ile przewódcy socyalnej demokracyi są szczerzy, wyrzekając się wszelkiej wspólności z anarchizmem i o ile wogóle ma racyę twierdzenie, że między anarchistami a socyalistami nie ma żadnych stycznych punktów, to jedno jest faktem, jak stwierdza znaczna część prasy berlińskiej, iż w Niemczech w ostatnich latach socyalizm poczynił wielkie postępy i że pogłębiła się nienawiść żywiołów wywrotnych do istniejącego państwowego i społecznego ustroju. Pomimo to prasa ta niedoradza powrotu do ustaw wyjątkowych i mniema, że obowiązujący powszechny kodeks karny dostarcza władzom dość środków dla zapewnienia państwu i społeczeństwu potrzebnego bezpieczeństwa.

Wybory do Sejmu.

Wczoraj po południu o godzinie 4 zgromadzili się we Lwowie w sali obrad Towarzystwa kredytowego ziemskiego reprezentanci komitetów lokalnych z kuryi większej własności, miast i kuryi mniejszej własności, w celu wybrania 5 delegatów do centralnego komitetu wyborczego i omówienia ogólnego położenia. Zjazd był bardzo liczny, a obrady pod przewodnictwem prezesa Wojciecha hr. Dzieduszyckiego niezwykle ożywione.

Z kuryi większej własności obecni byli:

Miecz. Onyszkiewicz z okręgu Brzeżany, dr. Józef Horodyski z okr. Czortków, Antoni Agopsowicz ok. Kołomyja, Jerzy ks. Czartoryski okr. Przemyśl, Maciej Serwatowski okr. Sambor, Feliks Gniewosz okr. Sanok, Artur Cielecki okr. Stanisławów, Wł. Puzyna okr. Stryj, Michał Garapich okr. Tarnopol, Bol. Wierzchlejski okr. Złoczów i Stan. Białoskórski okr. Żółkiew.

Kuryę miast reprezentowali:

Brody Feliks West, Drohobycz Ksenofont Ohrymowicz, Jarosław notar. Janicki, Kołomyję Kazim. Witosławski, Przemyśl dr. Dworski, Sambor Wład. Popiel, Stryj dr. Fruchtman, Tarnopol Szczęsny Pohorecki. Izbę handlową lwowską zastępował Wład. Gubrynowicz a brodzką Michał Kulak.

Mniejszą własność zastępowali następujący reprezentanci:

Witołd Niezabitowski okręg Bóbrka, Piotr Kuryś Bohorodczany, Teofil Witosławski Borszczów, Oktaw Sala Brody, Kaz. Traczewski Brzeżany, Miecz. Urbański Brzozów, Maryan Błażowski Buczacz, ks. Lud. Swadowski Cieszanów, Adam Noel Czortków, Józef Nowosielecki Dobromil, Józef Dobrowolski Dolinę, Stan. hr. Tarnowski Drohobycz, Stan. Niezabitowski Gródek, dr. Bol. Białkowski Horodenkę, Adolf Cieński Husiatyn, Wł. Janicki Jarosław, burm. Paar Jaworów, St. Komarnicki Kałusz, Jan Pajgert Kamionka strum., Roman Puzyna Kołomyja, St. Bursa Kossów, Józef Nanowski Lisko, Teofil Merunowicz Lwów, St. Stadnicki Mościska, dr. Kaz. Pawlikowski Podhajce, St. Wybranowski Przemyślany, Maurycy Mochnacki Rawa, Izydor Kowalewski Rohatyn, Józef Trojan Rudki, Feliks Sozański Sambor, Cyryl Ładyżyński Sanok, dr. Tad. Boliński Skałat, Tytus Niemczewski Śniatyn, Henr. Karczewski Sokal, Mieczysław Brykczyński Stanisławów, Kaz. Bielański Staremiasto, Nartowski Stryj, Juliusz Korytowski Tarnopol, Konst. Ładomirski Tłumacz, Bronisław Osuchowski Turka, Tad. Niementowski Zbaraż, Jędrzej Mazaraki Złoczów, Starzyński Tad. Żółkiew, Kaz. Winnicki Żydaczów.

---

31)

FR. RAWITA.

MARZENIA.

POWIESĆ WSPÓŁCZESNA.

X.

(Ciąg dalszy).

— Wiesz co — odezwał się Ignaś — przyznać się muszę, że chociaż sam młody jestem, nie rozumiem zupełnie pewnej warstwy naszego młodego pokolenia. Ono w życiu nie widzi poważnej strony. Rozgorączkowane nienasyconem pragnieniem używania, wykarmione literaturą, sztuką, muzyką, nauką nawet, których przesyt doszedł do granic chorobliwości, ono nie rozumie już zdrowego życia, potrzebuje ciągłego łechtania umysłowego. Nic przeto dziwnego, że ucieka ze wsi do miasta i zwiększa tu szeregi ludzi o zmarnowanej sile i zdolnościach, wytwarzając z czasem nędzę umysłową i moralną, błyskotliwą z wierzchu, a cuchnącą rozkładem trupów wewnątrz....

Po tych słowach wprost do Andrzeja się zwrócił.

— Myślałem, że ty od tego świata uciekłeś, a ty zbliżyłeś się do niego. Tak, zbliżyłeś się.... a potem.... potem — w oczy koledze spojrzał — Stasia przykuje cię do tego świata jeszcze więcej.

Słowa te ubodły Andrzeja.

— Przedewszystkiem niesprawiedliwy jesteś — rzekł — względem Stasi.

Ignaś zrobił znaczący ruch ręką.

— O, daj pokój Stasi.... ty jej nie znasz. Mogę być niesprawiedliwy względem ciebie, ale względem niej — nigdy. Tobie miłość zasłania oczy, mnie — nie.

Po tych słowach Andrzej spoważniał nagle, nachmurzył się, jakby się uczuł obrażonym.

— Widzę, że Stasia nie cieszy się twoją sympatyą — rzekł złośliwie.

— Tak jest, nie cieszy się.

— Czy masz jakie poważne przeciwko niej zarzuty?

— Mam.

Ignaś był ożywiony, wzruszony, oczy mu się rozpaliły.

Andrzej powstał z krzesła wzburzony cały, naprzeciwko Ignasia stanął i rzekł wyzywająco:

— Mów, proszę cię mów! Ja chcę wiedzieć, jakim zarzutem moją przyszłą żonę obarczysz.... Niezadługo życie nasze ma być wspólne.... wiesz, to wszystko bardzo mię obchodzi.

— Mój kochany! — odrzekł Ignaś spokojniejszym nieco głosem, — gdybyś był szczerze ze mną mówił przed oświadczynami — niezawodnie byłbym ci prawdę powiedział, a przynajmniej to, co mi się prawdą wydaje. Ale dziś — po co to się wszystko przyda? Wszak sam powiedziałeś, że rzecz jest stanowczą i nieodwołalną.

Andrzej odpowiedział mu ostro:

— Jesteś nieszczery!

Uraziło to trochę Ignasia.

— A jednak bracie — rzekł z wyrzutem — byłem szczery z tobą przez dwanaście lat.... czyż nie łatwiej przeto przypuścić, że mogą być inne powody mojej powściągliwości? — Nie chcę ci po prostu sprawiać przykrości w obec niemożności poprawienia złego.

— W każdym razie, odzywać się o kimś lekceważąco, a nie ujawniać powodów dlaczego — no, to chyba uczciwem nie jest.

Ignasiowi krew na blade policzki buchnęła.

— Chcesz wiedzieć, co mam jej do zarzucenia?

— Chcę!

— Jest kobietą próżną i głupią! — zawołał z mocą.

Andrzeja słowa te obezwładniły. Stał jak posąg nieruchomy, a Ignaś ciągnął dalej:

— Co ty w niej pokochałeś? Co? Powiedz! Ja ci odpowiem: twarz pokochałeś, ciało, krew, ale jest to garnek z gliny, pięknie malowany, a wewnątrz próżny.

Andrzej opuścił się na krzesło, łokcie o stół oparł i obiema dłońmi twarz sobie zakrył.

— I ty z nią pragniesz szczęście na świecie znaleźć? Szczęście to marzenie, które każdy człowiek w czem innem widzi.... Z nią stracić możesz wszystko, a nic nie znajdziesz, bo jakież ona ma drogowskazy w życiu? To motyl nowomodny, tem tylko różny od zwykłego salonowego motyla, że tamten flirtuje na temat miłości, a ten — na temat wielkich haseł, niby postępowych. Poważne robotnice są spokojne; one wiedzą, że ludzie oceniają tylko rezultaty pracy, słowa — to powiew wiatru.

Andrzej odjął dłonie od twarzy; usta miał zaciśnięte, twarz bladą, brwi nasunięte nad oczy.

— Ciężko mnie dotknąłeś — rzekł, panując nad sobą — ale nie gniewam się na ciebie.... Może masz racyę — ja nie wiem, obojętne oko inaczej patrzy....

Potem ciszej nieco dodał:

— Ale ja się nie cofnę....

Z ust Ignasia mimowolnie wyrwało się:

— Nie cofniesz się?

— Nie.... kocham ją taką, jaką jest.... wyrwę ją z tej sfery, w jakiej żyje; mam nadzieję, że życie nam pójdzie spokojnie i pożytecznie.

Ignaś jak echo powtórzył:

— Spokojnie i pożytecznie....

W dźwięku głosu jego brzmiała nuta pesymistycznej niepewności.

XI.

Po koleżeńskiej, otwartej ale przykrej rozmowie, Andrzej powrócił do domu bardzo pognębiony. To lub owe zachowanie się Stasi raziło go niejednokrotnie już dawniej jak dysonans w muzyce; teraz wszyscy jakby się zmówili przeciwko niemu, aby w nim dysharmonię rozwinąć i wzmocnić. Z jednej strony cała akcya Obryżanki wydawała mu się czemś próżnem i pospolitem, a czego jednak cofnąć nie można było; z drugiej — stryj Jakób i Ignaś dysonanse te podtrzymywali w nim niejako. Kłuło go to, bolało i posądzał o niesprawiedliwość jednych i drugich, a wrzekomą winę Stasi chętnie przypisywał nietaktowi przyjaciółek i ograniczeniu umysłu matki. Jeszcze trochę — pocieszał siebie, — a wyrwę ją z tej sfery pospolitej i wszystko się zakończy. To lekceważenie Stasi i ostry sąd, jaki o niej słyszał, czyniły ją jeszcze droższą dla niego. Czuł, że jest potrzebny dla niej, że jej bronić może w obec niesprawiedliwych zarzutów.

Ażeby jej i siebie nie rozjątrzać, nic nie mówił ani o tem co stryj Jakób powiedział mu, ani o swojem starciu się z przyjacielem.

W obec wytwarzających się stosunków, miał tylko jedno pragnienie — co rychlej wszystko zakończyć i do urzeczywistnienia tego pragnienia z gorączkowym pośpiechem dążył. Już poprzednio był zdecydowany odwiedzić stryja, którego przez cztery lata pobytu w uniwersytecie nie miał sposobności poznać, chociaż tak niedaleko od Warszawy mieszkał; teraz, w obec zbliżającej się chwili owej „uroczystości“, zainaugurowanej przez klub feministek, rad był nawet ze sposobności oddalenia się na czas jakiś od Stasi, i uchylenia się od akcyi, która wydawała się, szczególnie po rozmowie ze stryjem Jakóbem, pospolitą komedyą.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Obecnych było więc 65 delegatów. Obrady zagaił Wojciech hr. Dzieduszycki, przystępując do pierwszego punktu porządku dziennego, t. j. do wyboru 5 delegatów do komitetu centralnego. Po dłuższej formalnej dyskusyi nad sposobem głosowania, uchwalono głosować kartkami, a następnie, po krótkiej przerwie, zarządzonej dla poufnego porozumienia się co do osób wybrać się mających, przystąpiono do głosowania.

Przy głosowaniu kartkami absolutną większość otrzymało tylko czterech, a to: Stanisław Stadnicki 47 głosów. Teofil Merunowicz 44 głosów. Zygmunt Dembowski 41 głosów i Witołd ks. Czartoryski 33 głosów na 65 głosujących. Po nich największą liczbę głosów otrzymał Stanisław Gniewosz, bo 26. P. Stanisława Gniewosza też wybrało następnie zgromadzenie prawie jednogłośnie w jawnem głosowaniu jako piątego członka komitetu centralnego.

Po załatwieniu wyborów przystąpiono do drugiego punktu porządku dziennego, to jest do ogólnej dyskusyi nad sytuacyą przedwyborczą w kraju.

Tutaj pierwszy zabrał głos Wojciech hr. Dzieduszycki i dał w pięknem przemówieniu niejako *exposé* sytuacyi. Przedewszystkiem dotknął mowca t. zw. ruchu ludowego i stronnictwa ludowego. Są to — jak się hr. Dzieduszycki wyraził — wprawdzie już nie czarne punkta na horyzoncie, ale ciemne chmury, jednakowoż nie potrzeba się na nie zbyt czarno, zbyt pesymistycznie zapatrywać. Obawy, szerzące się w kraju w skutek wspomnianej agitacyi, nurtującej masy ludowe, mogłyby być uzasadnione tylko w takim razie, gdyby poważne obywatelstwo zachowało się w obec tej agitacyi apatycznie, w obec agitacyi, która nie ma na celu dobra ludu, lecz opartą jest na bałamuceniu ludu obiecankami, które ziścić się nie mogą. Takiej agitacyi, szerzonej w imię zasady „opozycyi dla opozycyi" — bo innych powodów uzasadnionej opozycyi nie ma — mowca nie rokuje nadziei zwycięstwa. Zwalczyć zaś można ją bardzo łatwo. Należy z jednej strony wykazać włościaństwu, że czyniony Sejmowi krajowemu przez agitatorów zarzut kastowości nie da się niczem uzasadnić, bo ostatnie sześciolecie stwierdza, że jeśli Sejm jakiemi sprawami, to przedewszystkiem włościan się zajmował, — z drugiej strony pracą nad istotnem dobrem kraju. Walczmy z rzeczowem złem — rzekł hr. Dzieduszycki — a rychło agitacyę nam wrogą złamiemy. Na rozbijanie narodowości naszej najlepszym środkiem jest solidarność, solidarność mająca na celu realny pożytek. Do tej realnej pracy, mającej zniszczyć nierealną agitacyę, najlepiej zaś zabierzemy się, jeśli będziemy w życiu codziennem ludowi pomagać. Ja się nie lękam alarmów wichrzycielskiego obozu, a ufam, że alarmy te zbudzą nasze społeczeństwo, że ono zabierze się do pracy, a jeśli zechce, to sił mu nie braknie do odparcia owych prądów kosmopolitycznych czy anarchistycznych, pragnących pośród nas zapuścić korzenie. (*Oklaski*).

Następnie zabrał głos p. Adolf C i e ń s k i. Mowca nie podziela zapatrywań hr. Dzieduszyckiego, twierdząc, że niebezpieczeństwo grożące krajowi ze strony agitacyi wśród ludu, jest w istocie wielkie. W kraju bowiem stosunki są coraz gorsze, lud biednieje i musi opuszczać swoją ziemię, do której jest przecież tak przywiązany. Zeszłoroczna Wystawa krajowa udowodniła wprawdzie, że kraj nasz na wielu polach w ostatniem 20-leciu postąpił znacznie — lecz postęp ten jest małoznaczącym w obec ogólnego postępu w świecie: dystans między Europą a nami nie zmniejszył się ale zwiększył. Agitacya radykalna wśród ludu przedstawia się mowcy w barwach o wiele czarniejszych, aniżeli ją widzi hr. Dzieduszycki. Są okręgi, w których już tak głębokie zapuściła korzenie, żeśmy je — rzekł mowca — na zawsze stracili. Mowca kreśli w szczególności stosunki w powiatach: śniatyńskim, horodeńskim, kołomyjskim i kossowskim, twierdząc, że radykalizm opanował je już zupełnie. Dalej podnosi mowca, że rozdział pomiędzy dworem a gminą zarysowuje się coraz bardziej. Wina w tem nasza, bośmy na początku ery konstytucyjnej przez krótkowidztwo oddzielili dwór od gminy. W Wydziałach powiatowych sił chętnych i zdolnych coraz mniej, a pracy coraz więcej. Wogóle stosunki w kraju są wedle mowcy wcale nie pocieszające. W dalszym toku zwrócił się mowca specyalnie do centralnego komitetu wyborczego, krytykując działalność jego w latach ubiegłych. Dzięki tej działalności mamy to, co się obecnie dzieje. Posłowie wybrani dawniej stworzyli dla siebie organizacyę celem przeprowadzenia ponowego swych wyborów. Mowca zarzuca również komitetowi centralnemu, że narzucał kandydatów niesympatycznych, a w jednym z okręgówn. p. przeforsował wybór kandydata niemal nieznanego, nieznającego stosunków i potrzeb wyborców i który przed wyborcami nie złożył dotychczas ani jednego sprawozdania ze swych czynności w Sejmie.

Ponieważ mowca zwrotem ostatnim wprowadził dyskusyę na tory osobiste, w zgromadzeniu odezwały się głosy protestujące — w skutek czego p. Cieński odstąpił od dalszego przemawiania.

Następny mowca p. N a n o w s k i zauważył, że poruszona przez przewodniczącego kwestya solidarności jest istotnie w obecnej chwili najważniejszą, a wyciąganie jakichś spraw, należących już do historyi, w niczem nie może się przyczynić do jej umocnienia. Jedźmy do domu — zakończył p. Nanowski i działajmy zgodnie a energicznie.

P. Eustachy Z a g ó r s k i zaznaczył, iż niezaprzeczenie nędza i bieda wśród ludu są główną podstawą objawiającego się tu i ówdzie niezadowolenia, które usunąć zdołamy jedynie ciągłą, ustawiczną pracą nad polepszeniem doli włościan. W dalszym ciągu odparł mowca zarzuty p. Cieńskiego co do działalności poprzedniego komitetu centralnego, wykazując, że ani w celu ani w mocy komitetu nie leży jakąkolwiekbądź kandydaturę przeforsowywać.

Dr. T. N i e m e n t o w s k i poruszył objawiającą się w niektórych miastach nieufność do centralnego komitetu, tłómacząc to okolicznością, że Sejm nie uczynił dotychczas zadość żądaniu miast na punkcie powiększenia ilości miejskich posłów do Sejmu. Nadto dał mowca wyraz potrzebie energicznego domagania się przez Koło polskie, aby przy uchwalaniu reformy wyborczej przeprowadzono słuszne zwiększenie liczby posłów z Galicyi do Rady państwa.

P. C i e ń s k i Adolf usprawiedliwiał się następnie, że krytykował dawniejszy komitet centralny w najlepszych intencyach, dążąc do poprawy złych stosunków. Mowca mógłby powiedzieć o sobie: „Jeżeli gryzę — to sercem gryzę!" Uznaje on powagę komitetu, postanowieniom jego zawsze się podda, a jeśli wdał się w krytykę, to celem przestrzeżenia przed mogącemi się wydarzyć błędami. W końcu wezwał wyborców większej własności, aby wybierali z największą rozwagą, aby zastęp ich posłów był silny duchem.

Dr. K o z ł o w s k i Włodzimierz przyjął z zadowoleniem złagodzenie przez p. Cieńskiego pierwotnego tenoru mowy i wyjaśnił, iż komitet centralny powoduje się zawsze zdaniem komitetów lokalnych, nie może więc być mowy o narzucaniu przez niego kandydatów niesympatycznych. W odpowiedzi p. dr. Niementowskiemu zaznaczył mowca, że Koło polskie w obradach nad reformą wyborczą występowało za powiększeniem liczby posłów do Rady państwa z Galicyi — łatwiej atoli krzywdę naszą skonstatować, niż naprawę jej przeprowadzić.

Przemawiali jeszcze pp. dr. Białkowski, Paygert (w obronie p. Cieńskiego i dozwolonej krytyki) tudzież Janicki i Niezabitowski, którzy zwrócili uwagę, że rozprawa w ogóle przybrała rozmiary za szerokie, a wiele w niej poruszonych momentów nadawałoby się raczej do dyskusyi poufnej, poczem przewodniczący hr. Dzieduszycki zamknął posiedzenie dziękując obecnym za liczny udział w zgromadzeniu.

W przemowie końcowej zaznaczył hr. Dzieduszycki, że p. Cieński miał zupełne prawo wystąpić z krytyką dawnego komitetu centralnego, jednak zarzuty jego były nie całkiem usprawiedliwione. Komitet ma obowiązek przestrzegać, ażeby do Sejmu nie weszły żywioły szkodliwe; ma obowiązek interweniować tam, gdzie jest obawa, że może zajść niebezpieczeństwo pod względem narodowym. lub są sprzeczności interesów. W takim razie komitet centralny robi przedstawienia; innego wpływu jednak nie ma, mieć nie może i nie próbuje nawet go uzyskać Inna rzecz jest przy wyborach do Rady Państwa: tam może komitet próbować starać się o uzyskanie wpływu, a to w tym celu, ażeby reprezentacya wybrana przez kraj była wyrazem zbiorowej opinii kraju.

Ostatecznie zakończył hr. Dzieduszycki uwagą, że „jeżeli nie będziemy ustawali w pracy około dobra ludu — to ludu i kraju nie stracimy". Życzeniem, ażeby ta praca jak najpomyślniejsze wydała owoce, pożegnał przewodniczący zebranych i zamknął zjazd.

Członkowie komitetu centralnego sejmowego, łącznie z nowo wybranymi, odbyli natychmiast posiedzenie poufne.

Sprawy bułgarskie.

Organ stronnictwa radosławowskiego *Narodni Prawa* ogłasza list z Petersburga, zawierający rozmowę z pewnym rossyjskim mężem stanu w sprawie znanego komunikatu o stanowisku Rossyi wobec Bułgaryi. Rossyjski mąż stanu oświadczył, że komunikat, w oficyalnem znaczeniu tego słowa, nie istnieje. „Komunikatem bowiem moglibyśmy nazwać tylko taki dokument, który był ogłoszony w oficyalnym dzienniku i rozesłany do zagranicznych reprezentantów w Petersburgu i do rossyjskich reprezentantów zagranicą, tak jak to swego czasu było z komunikatem z roku 1888. Prasa europejska była zatem w błędzie, gdy mówiła o komunikacie pochodzącym z kancelaryi urzędu dla spraw zagranicznych. Dzienniki mają jednak słuszność przypuszczając, że treść rzekomego komunikatu przedstawia poglądy rządu rossyjskiego, ponieważ słowo za słowem był on dyktowany przez księcia Łobanowa reprezentantowi pewnej rossyjskiej Agencyi wówczas, kiedy ów reprezentant zjawił się u ministra, ażeby się spytać, co ma telegrafować w sprawie bułgarskiej deputacyi. Rossyjscy reprezentanci zagranicą zostali zawiadomieni, że odnoszące się do księcia Ferdynanda słowa komunikatu istotnie pochodzą od księcia Łobanowa.

Rząd rossyjski był moralnie zobowiązany zdementować jeżeli nie treść, to przynajmniej źródło komunikatu. Metropolita Klemens prosił o tego rodzaju *dementi*, oświadczając, że komunikat wprowadził w ciężkie położenie zarówno jego samego, jak i innych członków deputacyi, tudzież, że w tych warunkach stronnictwo russofilskie w Bułgaryi zostanie całkowicie zniweczone. Cesarz Mikołaj i rząd, jak się samo przez się rozumie, prośbie tej uczynili zadość."

Ks. Ferdynand w rocznicę swego wstąpienia na tron zamianował 42 podpułkowników pułkownikami a 7 kapitanów majorami. Obecnie armia bułgarska liczy 50 pułkowników; generała w czynnej służbie nie posiada ani jednego, albowiem jedyny generał Nikołajew został przed dwoma laty przeniesiony w drodze dyscyplinarnej do rezerwy. Minister wojny Petrow posiada rangę pułkownika; nadanie mu rangi generalskiej było niemożliwem, ponieważ nie ma do takiego awansu potrzebnych lat służby.

Z nad Tamizy.

Londyn w sierpniu.

(Nowy naczelny wódz armii angielskiej. — Książę Cambridge a lord Wolseley. — Reformy w armii angielskiej. — Położenie rolnictwa w Anglii i program agrarny).

Anglia ma nowego naczelnego wodza armii wielkobrytańskiej. Jest nim Józef Garnet lord Wolseley, następca księcia Cambridge. — Pewien dziennik paryski zro

7)

CAMPANULA.

(Z angielskiego).

VII.

(Ciąg dalszy).

Wycieczka musiała się udać, bo wesołość panowała w towarzystwie. Wszyscy szli parami, każdy mężczyzna prowadził pod rękę swoją damę, z którą rozmawiał. Panie wszystkie były z gołą głową, z wyjątkiem jednej, która miała zasłonę na czarnych jak skrzydło krucze włosach i białą suknię.

— Ta panna idzie do ślubu w poniedziałek, — objaśniła mnie Nata. — Ten pan, który jej towarzyszy, to jej *sposo*.

Grupa młodzieży przeszła obok nas, tak blisko, że suknie pań otarły się prawie o nasze suknie i czułyśmy zapach kwiatów, które niosły w ręku. Na widok ostatniej pary, Fortunata zadrżała: poznała hrabiego, który także prowadził damę pod rękę... Przypuszczam, że nas poznał, gdyż zatrzymał się na sekundę, prawie niewidocznie i zniknął wkrótce, wraz z innymi, na rogu ulicy.

Nata nic nie mówiła, ale po pewnej chwili oświadczyła, że obecność jej w hotelu jest koniecznie potrzebną i opuściła nas raptownie. Kiedyśmy po jakimś czasie wróciły do domu, ujrzałyśmy *padronę* kupującą srebrne szpilki u wędrownego kupca.

— To dla Naty — mówiła nam. — Biedne dziecko, wróciła tak blada i smutna teraz do domu, że pragnę jej dać choć chwilę przelotnej rozrywki. Sama zawiniłam w całej tej sprawie! Mario prawdę mówi, jestem ambitna; ona taka milutka i dobra, moja Nata, że sądziłam ją godną najwyższych zaszczytów! Oto moja wymówka; inaczej, Bóg widzi czybym była ośmielała hrabiego! Kiedy Nata wyjedzie, ludzie przekonają się, że nie zastawialiśmy sideł na nikogo, i że jesteśmy dumni na nasz sposób; nieprawdaż, *signora?*

Potem zaczęła mi opowiadać, że krewna jej Hofer była wdową tak jak i ona, i utrzymywała oberżę w niemieckim Tyrolu, głównie dla własnej przyjemności, bo lubiła dobre towarzystwo. Ponieważ jedziemy do Bolzano, będziemy przejeżdżać blisko mieszkania krewnej Hofer, więc ma nadzieję, że Nata nie bardzo nam się naprzykrzy. Zresztą, Joanna z nią idzie; Joanna i Nata są w wielkiej z sobą przyjaźni.

Fortuna zajmowała się tego wieczora gospodarstwem domowem, jak zwykle. Słyszałam ją ciągle, ale czynność ta nieustanna wydawała mi się nieco nerwową. Kilka razy wybuchnęła śmiechem tak smutnym, jakby łzy były tuż blisko.

VIII.

Spałam tej nocy dość źle: co chwila światła migały przez szczeliny moich drzwi. Późno po północy dopiero *la padrona* wróciła do swego pokoju. Słuchałam jak w regularnych przerwach, stróż nocny odzywał się melancholijnym okrzykiem na pustych ulicach miasteczka. Nareszcie wstałam, nie mogąc usnąć. Zarzuciłam na siebie szlafrok i wyszłam odetchnąć świeżem powietrzem na balkon. Zastałam już tam inną osobę, opartą na poręczy; po spiczastym kapeluszu poznałam Joannę.

— Kto to? spytała. Ach! signora mnie przestraszyła! Niech pani patrzy, ciągnęła dalej ta dziwna istota, jak gwiazdy błyszczą!... Il signor conte zna wszystkie po nazwisku.... małe i wielkie, wszystkie.... On uczony, bardzo uczony, za nadto, niestety! On ją oczarował. Ale ostatecznie ona spi teraz. Żeby pani wiedziała wszystko, co ona mi mówi!... Serce się rozdziera.... Przy matce się powstrzymuje, ale jak jesteśmy same, pozwalamy sobie. Wiem, że zdrajca przeszedł koło niej nie kłaniając się, nie patrząc, nie mówiąc nic! Jej zmartwienie tak mnie wzruszyło, że wyszłam pocieszyć się patrząc na gwiazdy, bo spać nie mogłam.

Joanna była mocno egzaltowaną. Zdawała mi się też zdolną do poświęceń i czynów bohaterskich, o których marzyła. A głównym celem tych marzeń było szczęście Fortunaty.

— Ach! mówiła mi dalej, biedne dziecko! litość bierze, gdy się patrzy na jej bladość!... bledsza leży, niż płótno poduszek! A taka śliczna!... dość piękna, aby zostać damą, która z założonemi rękami chodzi przez całe życie. Tonina nie wiele więcej warta odemnie, choć jest córką *padrony*, ale Nata!... ciałko jej gładkie jak atłas, rączki małe, złote włosy jak płaszczem ją okrywają, gdy je rozpuści. Czy signora wie co ja myślę? — dodała głosem w którym brzmiał wyraz trwogi — myślę, że hrabia robi ze swoich roślin czary i że owe przeklęte błękitne dzwonki są magicznem zielem, za pomocą którego rzucił uroki na moją Natę. To też zniszczyłyśmy tę roślinę; wszystko złe z tego poszło. Czy pani nie słyszała jak mówił w gniewie, że tylko tej rośliny mu brakowało, żeby dokończyć dzieło i że nie będzie mógł niczem jej zastąpić?... Signora, czy Anglicy wierzą w czary?

— Nikt w czary nie wierzy, prócz poetów, Joanno, nie, nikt nie wierzy, kto tylko ma zdrowy rozsądek. Jeżeli chcesz jednak wiedzieć, to ci powiem, że mój siostrzeniec Tom, kiedy pali magiczną roślinę, z której dym wypuszcza ustami, utrzymuje, że to palenie odpędza złe humory i poprawia usposobienie. Ja znowu posiadam szacowne liście w blaszanem pudełku, które znasz dobrze, listki wyschnięte, które, gdy się na nie naleje gorącej wody, wydają nadzwyczajnie miły zapach i stanowią orzeźwiający i silny napój. Wiele ludzi nazywa te cuda tytoniem i herbatą, ale ty zapewne powiesz, że w tem są czary.

— Kto wie? rzekła Joanna, kto wie? Och! gdybym ja była uczoną damą, jak pani, signora, pragnęłabym znaleść takie ziele, które by zgodę zasiało pomiędzy wszystkimi, którzy są w kłótni. Oto, czego by nam potrzeba!

Myślałam, że żartuje i odpowiedziałam nie zastanawiając się i nie domyślając, że moje słowa poruszą do głębi tajniki tej prostej duszy:

— Ludzie mówią, że bardzo dawno temu był jeden czarownik na świecie, który rozporządzał wróżkami jak mu się podobało. Pewnego dnia, posłał jednę z nich po pewien kwiatek błękitny, którego sok wyciśnięty, służył do wzniecania sprzeczki pomiędzy kochankami i sprawiał rozmaite zamięszania; jednakże, ciągnęłam dalej dając się unieść wspomnieniom „Tysiąca i jednej nocy" i urokowi, którą roztaczała w około mnie noc gwiaździsta dzisiejsza, — jednakże, na szczęście, rosła na tem samem wybrzeżu inna roślina, której zalety zrównoważyły zło wyrządzone przez pierwszą, łagodząc je i łącząc na nowo tych, którzy byli poróżnieni. Niestety! od tego czasu upłynęło wiele wieków, a wielki czarownik umarł. Dobranoc, Joanno! starajmy się zasnąć trochę, zanim dzień nastanie.

(Dalszy ciąg nastąpi).

bił o tym ostatnim złośliwą uwagę, że parasol księcia Cambridge był sławniejszym niż jego pałasz. Uwaga to niesłuszna: książę Cambridge nie miał wprawdzie wielkich pretensyj do sławy wojennej, ale obowiązki swego urzędu spełniał z wielkim zapałem, chociaż naturalnie na swój sposób. Był on mianowicie stanowczym przeciwnikiem wszelkich radykalnych nowatorstw — i gdy minister wojny w pierwszym gabinecie Gladstone'a, mr. Cardwell, przed 23 laty poruszył myśl usunięcia zwyczaju kupowania posad oficerskich w armii, a Izba lordów odrzuciła reformę, uchwaloną przez Izbę gmin: książę Cambridge przyklasnął tej uchwale. Swoją drogą na nic się to nie przydało; Gladstone zniósł bowiem ten zwyczaj w krótkiej drodze przez zwykłe rozporządzenie.

Poprzednik księcia Cambridge na urzędzie naczelnego wodza, lord Wellington, wyraził krótko przed śmiercią zdanie, że w przyszłości powinien zawsze książę krwi królewskiej stać na czele armii. Ponieważ książę-małżonek jako obcego pochodzenia budził w wielu kołach niedowierzanie, przeto królowa Wiktorya złożyła buławę hetmańską w ręce swego kuzyna. Zatrzymał on ją przez lat blisko czterdzieście. Obecnie zamianowanoby może znowu kogoś z krwi królewskiej naczelnym wodzem, gdyby od kilku lat w Anglii nie objawiał się silny prąd przeciw zasadzie Wellingtona. Od r. 1889, w którym utworzono osobną komisyę parlamentarną pod przewodnictwem lorda Hartingtona w celu zbadania wszystkich niedostatków w armii, wyrobiło się przekonanie, że konstytucyjna odpowiedzialność ministra wojny jest fikcyą, skoro obok niego stoi naczelny wódz z nieograniczoną niemal władzą a z królewskiej rodziny. Zamiast więc księcia Connaught, o którym dawniej mówiono jako o przyszłym naczelnym wodzu, urząd ten obejmie od 1 października lord Wolseley.

W Anglii jest ogólnem przekonanie, że nominacya lorda Wolseleya inauguruje nowy system w kierownictwie armii, przyczem propozycye wspomnianej komisyi, na której czele stoi książę Hartington, zostaną w ogóle uwzględnione także i przez obecny rząd unionistyczny. Urzędu szefa sztabu generalnego nie ma dotychczas w Anglii i nie będzie na przyszłość. W przyszłości prerogatywy naczelnego wodza będą nieco ograniczone. Będzie on urząd swój sprawował tylko przez lat trzy, poczem może nastąpić znowu przedłużenie mandatu. Nowy wódz będzie odpowiedzialny ministrowi wojny tak samo jak wszyscy inni szefowie departamentów. On i inni generałowie mają pomagać ministrowi swą fachową radą.

Wicehrabia Wolseley jest podobnie jak wielu innych głośnych generałów angielskich, Irlandczykiem z pochodzenia. Urodził się w r. 1833 w Dublinie; ojciec jego był majorem. Do armii wstąpił w r. 1852, i szeroko się wsławił. W wojnie krymskiej odniósł ciężkie rany, walczył w Indyach i w Chinach, prowadził ciężkie wyprawy przeciw wodzowi powstańców Riel'owi w Kanadzie i przeciw Aszantom, zwyciężył pod Tel-el-Kebir Arabi'ego baszę i kierował wyprawą do Chartum, podjętą — niestety za późno — dla uratowania generała Gordona. Dzielny żołnierz, jest on także poważanym autorem dzieł wojskowych i biegłym mówcą. On to w r. 1888 był najgorliwszym propagatorem myśli wzmocnienia angielskiej siły zbrojnej. Wybór padł więc na zasłużonego i godnego męża.

Ruch agrarny, występujący obecnie, silnie na stałym lądzie Europy, daje się spostrzegać także i w Anglii. Zaledwie ucichła walka wyborcza, zwołano niezwłocznie zjazd „narodowego związku rolniczego". Obrady swe zjazd zakończył już, poruszywszy szereg kwestyj i dezyderatów z dziedziny agrarnego ruchu. Najważniejsze rezultaty swych prac przedstawił zjazd w memoryale, z którym wystąpił do rządu. Związek się zastrzega, iż nie ma na celu robienia rządowi kłopotów; tylko gwałtowna potrzeba społeczna i smutne położenie kraju zniewalają zebranych do rychłego i energicznego kroku. Przedewszystkiem żąda zjazd, by sprawa podniesienia rolnictwa otrzymała pierwszeństwo przed innemi i w tym celu związek postanowił iść zgodnie z posłami, myślącymi z nim jednakowo, choćby reprezentowali nawet okręgi przemysłowe.

„Nie wszyscy — mówi memoryał — reprezentujemy okręgi rolnicze; nie należymy też wyłącznie do waszych (rządowych) politycznych zwolenników, ale jesteśmy przekonani, że nie należy oczekiwać rozwoju przemysłu, póki rolnictwo pozostanie w dzisiejszym stanie upadku. W interesach zarówno wsi, jak i miasta żądamy natychmiastowych środków pomocniczych, by powstrzymać proces wyludniania się okręgów wiejskich, a tem samem powiększania nędzy w miastach i wzrostu podatków.... Ziemia — mówi dalej ów memoryał — jest surowym materyałem naszego wielkiego przemysłu narodowego. Dowolne obranie ziemi dla wyjątkowych ciężarów podatkowych sprzeciwia się zarówno zasadzie wolnego handlu, jak i dobrej polityce...." Uskarża się dalej zjazd na wyzysk ziemi przez drogi żelazne, które niszczą rolnictwo wysokiemi taryfami przewozowemi i t. d. Zjazd więc żąda: 1. zmniejszenia podatków, 2. reformy taryf przewozowych, 3. reformy prawodawstwa o drobnych dzierżawach, 4. państwowego ubezpieczania robotników rolnych z pensyami dla starców i t. d., 5. obowiązkowego ogłaszania obcych produktów rolniczych jako importowanych, co ma już miejsce w zakresie przemysłu, 6. ścisłego przestrzegania prawa o fałszowaniu artykułów spożywczych, oraz należytego dozoru nad ich przywozem, 7. reformy ministerstwa rolnictwa i oddania pod jego kontrolę sprawy jednotorowych i niższego rzędu dróg żelaznych, a wreszcie 8. reformy podatku od piwa w tym duchu, by browary, używające angielskiego chmielu, słodu i jęczmienia, były uprzywilejowane.

Przebijają się z tych żądań dążności protekcyjne, ale i w tych objawach polityki opiekuńczej istnieje wszakże wielkie umiarkowanie. Rolnicy angielscy, znając interesa swego kraju jako przemysłowego ogniska Europy, nie są bewzględnymi zwolennikami protekcyonizmu; wiedzą oni dobrze o tem, że to raczej inne kraje mają kłopot z obronieniem się przed napływem produktów angielskich i dlatego też rolnicy angielscy występują jako teoretyczni zwolennicy wolnego handlu. Od państwa żądają tylko opieki przeciw nieuczciwej konkurencyi zagranicznej, oraz przeciw wyzyskiwaniu produkcyi rolnej przez krajowe drogi żelazne. Najsilniej występuje protekcyonizm we wniosku, żądającym przywileju podatkowego dla tych browarów, które używają „angielskiego" słodu lub chmielu, przywileju równoznacznego z cłem na chmiel lub słód — jednak łatwiejszego do przeprowadzenia, bo gdy ustanowienie cła jest w związku z umowami handlowemi międzynarodowemi, przywileje wewnątrz kraju przynajmniej na pozór są wyłącznie miejscową sprawą.

Położenie rolnictwa w Anglii jest w istocie przykre. W XVIII wieku Anglia była krajem rolniczym i jej polityka wewnętrzna była raczej czysto ziemiańską. Nawet, gdy na schyłku ubiegłego stulecia zaczęła się zarysowywać nowa faza rozwoju przemysłowego, rolnictwo, pomimo klęsk, wynikających z wojen ówczesnych, rozwijało się. Aż do 1838 roku ziemia trójjedynego królewstwa umiała wyżywić wszystkich swych mieszkańców; zboże raczej wywożono, niż dowożono. Dziś import zboża dochodzi rocznie do 50,000.000 funtów szterlingów wartości. Podobnie upada dziś sławny dawniej na cały świat żywy inwentarz angielskich gospodarstw; w 1894 roku wartość dowiezionego mięsa wynosiła bowiem 50,000.000 funtów; samej słoniny importowano za 8,000.000 funtów szterlingów. Niemniejszą konkurencyę ma do zwalczenia gospodarstwo mleczne, gdyż import jaj, nabiału i sera dochodzi do 30,000.000 funtów szterlingów rocznie. Doszło ostatnimi czasy do tego, że w miastach portowych ludność spożywa masło z Danii, Hollandyi i t. d. pod nazwą „świeżego masła", gdy tylko co zrobiony produkt krajowy nie znajduje pokupu. Upadło i upada zatem rolnictwo, a w miarę wzrostu przesilenia rolniczego wieś traci mieszkańców. W 1871 roku Anglia i Walia posiadały około 1,000.000 robotników rolnych; dziś jest ich tam zaledwie 750.000. Nawet w Szkocyi robotnik rolny, który stanowił w 1871 r. 4·90 prc. ogólnej ludności, dziś stanowi już tylko 3 prc. Pomimo tego płaca robocza spadła w porównaniu z 1881 rokiem. Obliczono, że robotnicy rolni stracili około 3,000.000 funtów szterlingów podczas dziesięciolecia 1876—1886, a właściciele ziemscy przeszło 20,000.000. W porównaniu z 1880 r. szacunek dochodów z ziemi dla podatku rolnego zmniejszył się o 12,500.000. Dodawszy do tego w inny sposób stwierdzone straty, obliczono, że własność ziemska utraciła 655,000.000 funtów szterlingów kapitału, czyli więcej niż 25 prc. całego szacunku skapitalizowanej ziemi w porównaniu z 1870 rokiem. Polityka zaś agrarna obu stronnictw politycznych: konserwatywnego i liberalnego, była dotychczas niedołężną i nie liczyła się z rzeczywistością. Obecnie nowy rząd będzie musiał przystąpić do radykalnych reform, któreby położenie rolnictwa poprawiły, a przynajmniej usiłowania poprawienia go poparły.

KRONIKA

Lwów, 23 sierpnia.

— **Rektorat Szkoły politechnicznej** ogłosił program nauk na rok 1895/6, który rozpoczyna się z dniem 1 października b. r., tudzież statystykę Zakładu w roku ubiegłym. Programy nabywać można na Politechnice.

— **Wiadomości kościelne.** Archidyecezya lwowska obrz. łać. Instytucyę kanoniczną otrzymali: ks. Korzeniowski Stanisław, proboszcz przy kościele parafialnym N. P. Maryi Snieżnej we Lwowie, na probostwo w Trembowli; ks. Rydel Feliks na probostwo w Płotyczy. — Administratorem osieroconej parafii w Dolinie ustanowiony został tamtejszy kooperator, ks. Czarkowski Józef. — Kooperatorami ustanowieni: ks. Szymonowicz Zygmunt w Suczawie, ks. Morosiewicz Karol, w Gurahumorze.

Dyecezya krakowska. Instalowany na godność dziekana kapituły katedralnej i ustanowiony wikaryuszem generalnym ks. prałat dr. Feliks Gawroński. — Stopień doktorów św. teologii otrzymali na Uniwersytecie wiedeńskim ks. Paweł Ryłko i ks. Teofil Kasprzyk; pierwszy ustanowiony wikaryuszem w Wieliczce, drugi w Żywcu. — Zamianowany katechetą w IX szkole pospolitej w Krakowie ks. Michał Dębowski, wikaryusz z Morawicy. — Przeniesieni: ks. Satke z Krakowa do Jaworznia, ks. Kapel z Jaworznia do Zabierzowa, ks. Włodarczyk z Kościelca szląskiego do Suchej. — Uwolniony ks. Szwed z posady wikaryusza w Zabierzowie.

Dyecezya tarnowska. Prezentę na probostwo w Ciężkowicach otrzymał ks. Jacek Michalik, wik. katedralny w Tarnowie. — Zmarł w Trzęsówce proboszcz, ks. Wojciech Płaneta, w 71 roku życia, w 44 kapłaństwa. — Administratorem osieroconej parafii został ks. Michał Ekiert. — Konkurs na opróżnione probostwo rozpisany z terminem do 10 września. — W Krynicy miewał Redemptorysta, O. Łubieński i drugi kapłan tego zakonu, konferencye dla gości kąpielowych po dwie dziennie, od 27 lipca do 6 sierpnia. Słuchaczy zawsze było pełno, z których do św. Sakramentów przystąpiło około 400, przeważnie osób inteligentnych.

— **Goście węgierscy z Debreczyna,** zwiedzali w dniu wczorajszym miasto nasze, a między innemi: Politechnikę, Ossolineum, Muzeum hr. Dzieduszyckiego, cerkiew św. Jura, Kasę oszczędności, byli także w sali ratuszowej, gdzie wielkie wrażenie zrobił na nich obraz Styki „Polonia", wreszcie pojechali na Wysoki zamek. Tutaj złożyli na kamieniu, postawionym tam na pamiątkę zwycięstwa Sobieskiego, wspaniały wieniec ze wstęgami o barwach narodowych.

W południe złożyli Węgrzy wizyty prezydentowi miasta p. Mochnackiemu i prezesowi komitetu przyjęcia dr. Małachowskiemu, dziękując za serdeczne i gościnne przyjęcie.

Popołudniu odbył się w Ogrodzie miejskim wielki koncert połączonych lwowskich towarzystw spiewackich, z udziałem gości węgierskich i kapeli cygańskiej. Tłumy publiczności przy bardzo pięknej pogodzie przysłuchiwały się z zadowoleniem produkcyom narodowych pieśni węgierskich i polskich. Trwały one do późnego wieczora. Po odspiewaniu pieśni pożegnalnej, wręczył dr. Małachowski prezesowi węgierskich spiewaków wieniec laurowy, na którego wstęgach widniał napis: „Lwowianie — Spiewakom węgierskim". Na przemówienie dr. Małachowskiego odpowiedział z podziękowaniem prezes wycieczki, członkowie zaś lwowskich towarzystw spiewackich zaintonowali „Niech żyją nam".

Po skończonych produkcyach odbył się w sali na pierwszem piętrze komers, w którym wzięli udział Węgrzy i członkowie lwowskich towarzystw muzycznych.

Dziś rano, odjechali Węgrzy z powrotem do „kraju Arpada" — odprowadzeni na dworzec kolejowy przez członków komitetu przyjęcia.

— **Hr. Ryszard Belcredi,** dotychczasowy pierwszy Prezydent trybunału administracyjnego, uwolniony obecnie na własną swą prośbę przez Najj. Pana od sprawowania wysokiego tego urzędu, liczy obecnie lat 72; do służby państwowej wstąpił w roku 1848. W roku 1854 jako starosta w Znaimie, otrzymał tytuł radcy Namiestnictwa. Na wiosnę 1861 roku został zamianowany prowizorycznym kierownikiem Rządu kraj. na Szląsku i równocześnie wybrany posłem Sejmu szląskiego do Rady państwa, gdzie zdobył sobie opinię jednej z najwybitniejszych sił partyi konserwatywnej. Definitywnym szefem władzy krajowej na Szląsku został hr. Belcredi w październiku 1862 roku. Ztamtąd powołany do Pragi na tymczasowe kierownictwo tamtejszego Namiestnictwa, a w maju 1864 roku otrzymał nominacyę na Namiestnika Czech. — Kiedy w czerwcu 1865 roku dr. Schmerling musiał ustąpić, hr. Belcredi objął urząd Ministra spraw wewnętrznych i Ministra stanu. Działalność jego, rozpoczęta zawieszeniem konstytucyi, trwała aż do lutego 1867 rokn. Prezydentem trybunału administracyjnego został hr. Belcredi czternaście lat temu, bezpośrednio po baronie Stählinie. Od roku 1878 jest hr. Belcredi kawalerem Złotego Runa. Według pism wiedeńskich, następcą hr. Belcrediego na stanowisku pierwszego Prezydenta trybunału administracyjnego, zostanie b. Minister sprawiedliwości hr. Schönborn.

— **W miejskiej szkole** przemysłowo-handlowej, składającej się z dwuklasowego oddziału przemysłowego i z dwuklasowego oddziału handlowego, rozpoczyna się nauka z dniem 1 września. Na oddziale przemysłowym udzielać się będzie nauki rysunku zawodowego, a mianowicie: blacharskiego, krawieckiego, ślusarskiego, stolarskiego, szewskiego, wszelkich innych zawodów. Do szkoły przemysłowo-handlowej mogą być przyjęci uczniowie, którzy: a) ukończyli z dobrym postępem klasę drugą kursu nauki uzupełniającej przy jednej z lwowskich szkół miejskich; b) wykażą się świadectwem z ukończonej klasy drugiej szkoły średniej; c) wykażą na podstawie egzaminu wstępnego przygotowanie, odpowiadające warunkowi *ad a)*. Nauka odbywać się będzie w niedzielę i święta w godzinach porannych, a w dnie powszednie w godzinach wieczornych, przez 10 godzin tygodniowo. Rozdział nauk i podział godzin podane będą do wiadomości uczniów. Nauka jest bezpłatną.

Zapisy i egzamina odbywać się będą od dnia 1 września począwszy w dni powszednie od godziny 7—9 wieczorem, zaś w świąteczne od godziny 9—1 przed południem w kancelaryi dyrekcyi w gmachu szkoły im. Mickiewicza.

— **Egzamina kwalifikacyjne** na nauczycieli i nauczycielki dla szkół ludowych, rozpoczną się przed c. k. komisyą egzaminacyjną w seminaryum nauczycielskiem w Stanisławowie dnia 23 września b. r. Termin podawania się — przez właściwą c. k. Radę szkolną okręgową — do dyrekcyi c. k. seminaryum nauczycielskiego, najdalej do d. 10 września b. r. Poprawczy zaś egzamin dojrzałości z pojedyńczych przedmiotów odbędzie się 2 października b. r.

— **Dr. Antoni Beek,** radca Dworu, dyrektor *Wiener Zeitung* i były dyrektor drukarni państwowej w Wiedniu, o którego śmierci donosiliśmy już przed kilku dniami, urodził się w Butsch, na Morawach, w pierwszej połowie stycznia 1812 roku. Odbywszy gimnazyalne studya w Znaimie i Bernie, zapisał się na wydział prawny Uniwersytetu wiedeńskiego, gdzie też z czasem i tytuł doktorski otrzymał. Już jako doktor praw obejmuje posadę w domu księcia Schwarzenberga, poświęcając chwile wolne studyowaniu literatury narodu czeskiego. Jako ślad owej dobrowolnej pracy, pozostały artykuły dr. Becka drukowane w czasopismach *Musejnik*, *Kvety* i innych. Powołany 1848 roku przez czeski okręg wyborczy Wittingau do Sejmu konstytucyjnego, wstępuje dr. Beck do stronnictwa konserwatywnych Słowian. Z kolei zostaje on redaktorem czeskiego wydania *Reichsgesetzblatt* w Wiedniu, oraz członkiem komisyi, wysadzonej w celu ułożenia czeskiej prawno-polibranej terminologii. W dniu 13 października 1866 r. powołany do objęcia posady dyrektora drukarni państwowej (*Hof- uud Staatsdruckerei*), zostaje po upływie kilku miesięcy radcą Dworu; w r. 1877 w dowód uznania za położone dla dobra powierzonej sobie instytucyi zasługi, otrzymuje kawalerski krzyż orderu Leopolda, czego następstwem stało się zaliczenie dr. Becka w poczet szlachty; od r. 1885 zasiadał nieboszczyk w Izbie panów jako dożywotni członek i tutaj szedł ręka w rękę ze stronnictwem konserwatywnem; należał równocześnie do komisyi rewizyjnej długu państwowego; piastował nadto godność dyrektora *Wiener Ztg.*, a i czeska Akademia umiejętności zaliczała go do liczby swych członków-korespondentów.

= **W sprawie pożaru** w browarze Lilienfelda przy ul. Rapaporta, o którym donieśliśmy wczoraj pokrótce, dowiadujemy się, że ogień powstał w szopie, gdzie w kotle gotowano smołę, służącą do wylewania beczek. Spowodował go przez nieostrożność pomocnik bednarski Paweł Żołnierz, gdyż piekąc kartofle w ogniu rozniecenym pod kotłem, potrącił kocioł, tak, że wylało się trochę smoły, a od silnego płomienia zajęła się zawartość kotła, a niebawem też sama szopa. Dzięki szybkiemu przybyciu i energicznej akcyi straży pożarnej, udało się wkrótce zlokalizować i ugasić ogień, to też szkoda wynosi zaledwie kilkadziesiąt zł.

— **Zwracamy uwagę** pp. dostawców na dzisiejsze ogłoszenie c. k. kolejowej Dyrekcyi ruchu w Krakowie, dotyczące dostawy progów i materyału drzewnego na rok 1896, zamieszczone w „Dzienniku urzędowym" *Gazety*.

= **Nieszczęśliwy wypadek.** Przed dom właściciela dorożek Hersza Kocha pod l. 1 przy ul. Wodnej, zajechał wczoraj o godzinie 7 wieczorem woźnica Wiktor Palij z wozem naładowanym cegłami, a zostawiwszy zaprząg na ulicy, odniósł worek z owsem do stajni. Pod nieobecność Palija nadbiegł z podwórza 3 letni syn Kocha i usiłował wdrapać się na wóz, w tej chwili jednak konie ruszyły, a nieszczęśliwy chłopczyna, spadłszy na ziemię, dostał się pod koło, które zmiażdżyło mu czaszkę. Następstwem była oczywiście śmierć natychmiastowa dziecięcia. Zwłoki odesłano do kostnicy szpitala powszechnego i wdrożono dochodzenie karne.

= **Kościotrupa** znaleziono wczoraj przed południem przy rozkopywaniu szkarpu, znajdującego się przed realnością pod l. 9 przy ul. Lelewela. Najpierw natrafiono na jakieś schody, stanowiące widocznie szczątki dawnej jakiejś budowy, pod schodami zaś odkopano ów szkielet. Wedle orzeczenia znawców, kości te co najmniej od lat stu leżały w ziemi. Zarządzono pogrzebanie ich na cmentarzu.

— **W Maryówce** koło Lwowa, urządza w niedzielę, dnia 24 b. m. pan Emil Deryng, zasłużony weteran sztuki dramatycznej, wieczorek humorystyczny z udziałem p. Anieli Łędzkiej. P. Deryng wypowie dwa monologi humorystyczne, a nadto odegraną będzie wesoła komedya St. Dobrzańskiego p. t.: „Onufry".

— **Ślub.** W kościele OO. Dominikanów we Lwowie odbył się ślub p. Piotra Zagórskiego z panną Maryą Woyczyńską, córką p. Romana Woyczyńskiego, b. kupca i Waleryi ze Srokow-

skich. Nowożeńców pobłogosławił ks. przeor Majewski.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: W Krakowie, Jadwiga Trzebitzka, żona generalnego lekarza sztabowego i matka profesora Uniwersytetu dr. Rudolfa Trzebitzky'ego, w 56 roku życia.

W Zurychu, dr. Ludwik Tobler, profesor Uniwersytetu, w 68 roku życia. Był on autorem licznych prac w zakresie językoznawstwa i filologii niemieckiej.

W Medyolanie, Teresa Brambilla, niegdyś słynna spiewaczka włoska, urodzona w r. 1813. Pięć jej sióstr poświęcało się również spiewowi z niemałem powodzeniem.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 23 sierpnia. Barometr stoi w mierze.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 22 sierpnia do 12 w południe d. 23 sierpnia b. r. mieliśmy wiatr przeważnie połud.-zach. o średniej prędkości 2·5 m/sek. niebo prawie czyste a powietrze wilgotne (69 proc. wilgotności względnej).

Średnia temperatura w tym czasie była +20·0°C., najwyższa +26·0°C. wczoraj w południe; najniższa +17·0°C. dziś w nocy.

Cała ubiegła doba była pogodną.

Zniżka barometryczna 750 do 755 mm. znajdowała się w Islandyi; zwyżka 770 do 765 mm. w Austryi; zniżka drugorzędna utworzyła się w północnej Skandynawii.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 770·0 mm.

Prognoza na dobę 24 sierpnia b. r. (od północy do północy): Wiatr będzie południowo-zachodni o średniej prędkości 3 m/sek., średnia temperatura podniesie się do +22°C., niebo będzie prawie czyste a względna wilgotność powietrza około 65 procent. Opadu nie będzie, pogoda.

— **W Zakopanem** do dnia 20 b. m. przebywało 4163 gości. Jest to liczba, jaka w żadnym z ubiegłych sezonów osiągnięta nie została.

— **Samobójstwa.** W Belgii i Francyi w ciągu ostatniego tygodnia czterech braci popełniło tyleż samobójstw. Była to istotna epidemia w rodzinie Van der Smissen. Najpierw odebrał sobie życie w Brukseli generał Van der Smissen, następnie uczynił to samo brat jego, który razem z generałem mieszkał. Wkrótce zastrzelił się trzeci brat, przebywający w Paryżu, wreszcie brat najmłodszy popełnił samobójstwo w Vichy.

— **Wspaniały fortepian.** Pewien Amerykanin — wielki wielbiciel talentu Carmen Silvy, zamierza ofiarować jej fortepian — który go kosztować będzie 375.000 fr. Nie mówiąc już o wybornym instrumencie, pudło jego ma być z drzewa inkrustowanego, a nogi z kości słoniowej.

— **Potworny zbrodniarz.** Ludność miasta Chicago zostaje teraz pod wrażeniem odkrycia zbrodniarza, jakiemu równego już dawno nie było. Jest nim niejaki H. Holmes, właściwie H. Mudgett. Znajdujący się już w rękach sprawiedliwości zbrodniarz urodził się w roku 1861 w Gilmanton (New-Hampshire) otrzymał dobre wychowanie i był nauczycielem w szkole tamtejszej. Zapragnąwszy zostać lekarzem, rzucił nauczycielstwo i studyował medycynę w Uniwersytetach Burlingtońskim i Ann-Arbor.

W tej ostatniej miejscowości rozpoczął swą działalność zbrodniczą, namówiwszy swego kolegę studenta, do ubezpieczenia życia na 12.500 dolarów i przepisania polisy na swoje imię. W kilka miesięcy potem znaleziono w Counnecticut jakieś zwłoki, w których Mudgett poznał swego kolegę. Ten jednak żył jeszcze. Sumą, wypłaconą przez Towarzystwo ubezpieczeń podzielili się obaj oszuści. Wkrótce potem osiadł Mudgett w Chicago, pod nazwiskiem H. Holmes i tu rozpoczął oszustwa ubezpieczeniowe i morderstwa na wielką skalę.

Ile morderstw Mudgett popełnił, to prawdopodobnie, o ile się sam do tego nie przyzna, pozostanie na zawsze tajemnicą, przypuszczać jednak można, że co najmniej kilkanaście osób stało się jego ofiarą. Między temi ostatniemi znajdują się dwie siostry: Minnie i Annie Williams, pewna kobieta, nazwiskiem Peart Connert i jej córka, dawny pomocnik Mudgetta, Benjamin Pitzell ze swemi dziećmi Alicyą, Nellie i Howardem. Podejrzywają również Holmesa o przyczynienie się do zniknięcia doktora Nusslera i niejakiej Emilii Bigrande, albowiem dwie te osoby widziano, przed samem zniknięciem, w jego towarzystwie.

Przystąpiwszy do szczegółowej rewizyi do-Holmesa na przedmieściu Engleoowod, poczyniono szereg strasznych odkryć wyjaśniających, w jaki sposób zbrodniarz odbierał życie swym ofiarom. Znaleziono tajemne przejścia i pokoje, komórki o podwójnych drzwiach żelaznych, w które zwabiwszy, zdaniem policyi, upatrzone osoby, Holmes nalewał pomiędzy drzwi jakiś preparat chemiczny, ulatniający się szybko, zatruwający powietrze i duszący znajdujące się w tej ciemnej przestrzeni osoby.

W piwnicy znaleziono kadź z drzewa cedrowego, liczącą szerokości 3 metry, a wysokości 5, napełnioną dziwną jakąś cieczą. Z kadzi wychodziły na wszystkie strony rury, których końce starannie owinięte były płótnem. Z kadzi dobywały się tak ostre gazy, że oszołomiały robiących rewizyę. Gdy jeden z robotników zapalił zapałkę, nastąpił silny wybuch, parząc dotkliwie czterech ludzi.

W wielkim piecu znaleziono popalone kości ludzkie, na pół stopniały zegarek damski i wiele innych przedmiotów metalowych. W innem znów miejscu odkryto skrzynkę napełnioną zakrwawionymi nożami i gąbkami i poplamiony krwią stół, wreszcie w piwnicy dwie izby sklepione, zapełnione kośćmi ludzkiemi i wapnem niegaszonem.

Przypuszczają także, że w oszustwach i zbrodniach pomagał mu jego odźwierny Quinlan, jak również siedzący obecnie w więzieniu w Little-Rock w Arkanzas za koniokradztwo niejaki Allen, albo Hatch, albo Caldwell, albo Bond.

Według ostatnich wiadomości, do wymienionych wyżej ofiar zbrodniarza przybywają jeszcze cztery: Emilia Wautassel kasyerka w restauracyi, zaginiona 1 czerwca 1892 r., pani Kate Gorky, jej córeczka i jej siostra, zakochana w Quinlanie. Pani Gorky z siostrą i córką mieszkała w domu Holmesa, który stołował się u niej z Quinlanem. Wszystkie trzy zniknęły pewnego dnia w niewiadomy sposób. Ofiarą potwornego zbrodniarza zdaje się być także pewien Harry Walker z Greysburga w Indyanie. Walker, jak twierdzą jego znajomi, był ubezpieczony na rzecz Holmesa na 10.000 dolarów, pracował przez pewien czas u niego i również umarł, przypuszczać należy nienaturalną śmiercią.

— **Panorama racławicka.** Na wzgórzu Stryjskiem (plac Wystawy krajowej), otwartą została ponownie od 1 maja b. r. Panorama racławicka, codziennie od 9 rano do 8 wieczorem. Ceny wstępu: w dnie powszednie 50 ct. od osoby, w niedzielę i święta 25 ct. od osoby. Dla grup i wycieczek po 50 osób, złożonych z młodzieży szkolnej, korporacyj rzemieślniczych lub włościan, za jedną asygnacyą, po którą dzień naprzód do zarządu zgłosić się należy, po 15 ct. od osoby. Adres zarządu: ulica Kościuszki 7.

Notatki literacko-artystyczne.

Z literatury. Ks. A. Brykczyński ogłosił „Kilka nwag praktycznych o polichromii Kościoła". Jest to praca oparta na dłuższych studyach samego autora, jak i sądach innych ludzi z danym przedmiotem dobrze obeznanych.

Pisma warszawskie notują stale o powodzeniu, jakiem się cieszy w Warszawie piękne dzieło Smetany. Rzecz naturalna, że tryumf ten odbić się musiał sympatycznem echem i w Pradze czeskiej. Edward Jelinek, tak dobrze naszemu społeczeństwu znany, niejednokrotnie zabierał głos w pismach czeskich o sprawach polskich. I teraz więc w tygodniku *Svetozor* spotykamy pióra jego artykuł p. t. „Prodana nevesta w Warszawie", w którym autor notuje głosy prasy warszawskiej o arcydziele Bedrzycha Smetany; przytacza krytyki znanych warszawskich sprawozdawców teatralnych; powtarza dłuższy ustęp z artykułu Adama Dobrowolskiego, drukowanego w *Tygodn. Illustrow.*, jak również (w oryginale) wiersz okolicznościowy ogłoszony w *Kuryerze Codziennym* i tam dalej. Toż samo pismo podaje w 40 numerze szereg portretów etnografów słowiańskich, którzy gościli na tegorocznej wystawie praskiej. Spotykamy tam też wizerunki profesora z Hradcu — dr. Kreka, dr. Jana Karłowicza, prof. Bronisława Grabowskiego, Stanisława Ciszewskiego, Jana Milczetica z Zagrzebia, Bułgara dr. Szyszmanowa i wreszcie Sumcowa, profesora charkowskiego Uniwersytetu. — Prof. Kenig, uczeń Helmholca, przystępuje do wydawnictwa prelekcyi swego znakomitego profesora, poświęconych teoryi fizyki. Prócz tego postanowił on ogłosić drukiem „Podręcznik optyki fizyologicznej," ułożony dawniej przez Helmholca a znajdujący się do chwili obecnej w rękopisie.

W Rzymie ukazały się dwa pierwsze tomy wielkiej historyi Napoleona I, napisanej przez Humberta Silvagni. Całość składać się będzie z 6 tomów. Epoce Napoleona I poświęconem jest także nowe dzieło Ernesta Daudeta p. t. *La police et les chouans.* Książka ta zawiera wielkie mnóstwo ciekawych danych o administracyi i policyi za Napoleona I.

Z HISTORYCZNYCH DNI.

I.

Wszystko, co się obecnie rozgrywa w życiu politycznem — powiedział któryś z współczesnych historyków — jest następstwem wielkiej wojny Niemiec z Francyą. Słowa te są może paradoksem, ale nawet gdyby tak było istotnie, — byłyby one bliskie prawdy. Jeżeli dokładnie uprzytomnimy sobie, co stało się w latach następnych po r. 1870–1871, od chwili uroczystego ogłoszenia cesarstwa niemieckiego w zamku wersalskim: gdy uprzytomnimy sobie krwawe dni komuny, które obudziły skrajne prądy społeczne, — dalej lata kulturkampfu w Prusiech, — nieustanne zbrojenia się mocarstw i nerwowe wysiłki polityczne czy dyplomatyczne dla utrzymania pokoju, którego podstawą tak wstrząsnął rok 1870—1871: będziemy gotowi paradoksalnym na pozór powyższym słowom przyznać w znacznej części słuszność. A kiedy w Niemczech nieprzerwanym łańcuchem snują się jedne za drugimi świetne obchody pamiętnych zwycięstw wojennych w tym roku wskrzeszenia Rzeszy niemieckiej, od którego Rzeszę obecnie już ćwierć wieku przedziela: warto także nam cofnąć się w historyczne te dni i przypatrzyć się, co działo się w Paryżu, gdy pod Metzem i Sedanem rozgrywały się losy Francyi. Rzecz to tem ciekawsza, iż w owym zapale, w entuzyazmie, czy fanatyzmie nawet, z jakim jeżeli nie naród francuski, to przynajmniej lud paryski parł do wojny, tkwi w zestawieniu z przebiegiem i wynikiem wojny, — pierwiastek zaiste dramatyczny....

Od chwili, gdy wyłoniła się kwestya następstwa na tron biszpański i kandydatura księcia Leopolda Hohenzollerna do tego tronu, — sprawa zatem, która stała się bezpośrednią przyczyną wybuchu wojny w roku 1870/71 — znaczna część prasy paryskiej zajęła w obec Prus stanowisko nieprzychylne i starała się wpływać w duchu wojennym na cesarza Napoleona III. Liberalna i republikańska opozycya doradzała wprawdzie pokój, lecz właśnie ona to od r. 1866 pracowała nad wytworzeniem przepaści pomiędzy obu narodami, — rady jej wyglądały zatem obecnie bardzo nieszczerze. Zarówno zatem te nieszczere rady przeciwników, jak patetyczne nawoływania zwolenników cesarstwa popychały rząd Napoleona III bezwiednie do wojny. Organ Cassagnaca *Le Pays*, pismo, które wówczas kierowało opinią w Paryżu i Francyi — począwszy od 5 lipca 1870 doradzał, aby skorzystać z pierwszej lepszej sposobności i siłą mocą zająć lewy brzeg Renu.

W dniu 15 lipca — jak wiadomo — zawiadomił ówczesny francuski minister spraw zagranicznych, książę Gramont, ciało prawodawcze, że Francya wypowiedziała Prusom wojnę, a „Corps législatif" zawotował rządowi fundusze na mobilizacyę. Następnego dnia rozpoczęły się przesuwać po ulicach Paryża liczne oddziały wojska, mające podążyć na plac boju — a równocześnie opanował lud prawdziwy szał wojenny. Hasłem były pamiętne słowa: *A Berlin! A Berlin!* W dniu 18 lipca *Le Pays* w artykule wstępnym, który sprawił silne wrażenie, wywodził, że wojna — to przecież najlepszy interes. Zbrojny pokój kosztuje rocznie więcej niż miliard, wojnę zaś można załatwić jednorazowym wydatkiem co najwyżej miliarda, poczem nastąpi wieczysty pokój, który pozwoli oszczędzić kosztowne uzbrojenia a umożliwi rozwój handlu i przemysłu. — 20 lipca: W prasie francuskiej panuje wielka radość: Niemcy — pisze ona — opuścili Prusaków. Bawarska Izba odmówiła kredytu na mobilizacyę. W Berlinie nie można dostać pieniędzy. Ogromne przesilenie. Giełda zamknięta! — 21 lipca. Rozczarowanie: Izba bawarska przyznała wreszcie potrzebne kredyty. Gabinet nastraszył Izbę doniesieniem, że Francuzi wpadli już na terytoryum bawarskie. — 22 lipca. *Le Pays* pisze: „Zapewniają nas, że Prusacy opuszczają lewy brzeg Renu i obwarowują się na prawym, aby nas tam oczekiwać. Byłoby to najlepszem usprawiedliwieniem naszych odwiecznych żądań. Lud pruski sam cofa się ze spornych prowincyj i zrzeka się obrony. Powracając do swej ojczystej ziemi, sam on wyznacza jej geograficzne i strategiczne granice". — „W paryskiej *Garde mobile* było do obsadzenia sześć posad kapitanów. Czy wiecie, wielu kandydatów się zgłosiło? 5832"! — W d. 23 lipca ogłosił Napoleon swą proklamacyę do narodu. — W dniach 24 i 25 dzienniki paryskie opowiadają o „pociągach spacerowych", którymi pułki paryskie odjechały do granicy. Całą prasę obiegają następujące słowa generała Abbatuci ze Strassburga, słowa pełne wojskowego ducha: Opowiadano o zadziwiającem mnóstwie wojsk francuskich maszerujących do granicy. „Obawiam się — rzekł generał — że nie znajdziemy dość nieprzyjaciół". — 26 lipca. *Le Pays* pod tytułem: „Balada o żądzy krwi" daje artykuł wstępny, w którym wzywa rząd, aby bez niepotrzebnego przelewania krwi przystąpił do podziału Prus i dla Moguncyi, Trewiru i Kolonii zamianował niezwłocznie francuskich prefektów. — 27 lipca: „Ze wszystkich stron napływają żołnierze do Francyi, zwłaszcza zbiedzy z wojska niemieckiego. Pruska obrona krajowa nie chce maszerować; muszą ją kolbami popędzać. W Bawaryi trzeba posługiwać się drakońskimi środkami, aby zmusić ludność do stawiania się pod chorągiew". — W następnych dniach, ponieważ z pola wojny nie było jeszcze doniesień o żadnych ważniejszych wypadkach, zapełniały dzienniki francuskie szpalty swe opowiadaniami o życiu obozowem; opisują podróż cesarza Napoleona do Metzu i notują pogłoski o nadużyciach, jakich w południowych Niemczech mieli się rzekomo dopuszczać Prusacy. — 2 sierpnia czytamy: „Prusacy mają taki apetyt, że przechodzą przez granicę, aby się nasycić; postaramy się jednak o to, aby nie wrócili". — 3 sierpnia: Doniesienie urzędowe: Saarbrücken wzięte. Napoleon telegrafuje do cesarzowej Eugenii: „Lulu (syn cesarza) przebył chrzest ogniowy; podnosił kule, które w pobliżu niego padły. Żołnierze płakali ze wzruszenia, widząc jego zimną krew". Dzienniki nie uważają wzięcia Saarbrücken za decydujące zdarzenie, stwierdzają jednak z zadowoleniem, że odtąd wojna toczyć się będzie na pruskiem terytoryum. — 4 sierpnia: Dzienniki podają radosną wiadomość: „Koło Lautenburga 25 strzelców francuskich zmusiło do ucieczki 150 pruskich kawalerzystów. Trzech Prusaków zabitych, 3 ranionych — po stronie francuskiej padł 1 koń".

Od dnia 5 sierpnia po południu, w Paryżu usposobienie zaczęło się zwolna zmieniać. Wprawdzie niezwykle późno i bardzo złagodzona, lecz mimo wszystko dość wyraźna, nadchodzi urzędowa depesza o bitwie pod Weissenburgiem: Pierwsza dywizya korpusu Mac Mahona musiała się cofnąć przed przeważającą siłą, generał Abel Douay zginął, jedno działo stracone, ponieważ laweta złamała się a konie zastrzelono. „Jeden przeciw dziesięciu, może nawet dwudziestu. Nie jesteśmy pobici" pisze *Le Pays*: „Wszystkiem, co się Prusom powiodło, jest to, iż zmusili nas do odwrotu. Poczekajmy trochę, aż znajdziemy się naprzeciw siebie w mniej nierównej liczbie! Ta porażka zamieni zapał naszych żołnierzy w nieprzyzwyciężony szał. Cały korpus marszałka Mac Mahona w tej chwili powetował już niezawodnie porażkę na Prusakach". Pisano tak w dniu — bitwy pod Wörth.... Paryżanie pocieszali się jeszcze nadzieją bliskiego odwetu — ale już następny dzień 6 sierpnia miał ich strasznie rozczarować. A rozczarować ich miały nie nowe wieści hiobowe, gdyż wiadomość o bitwach pod Wörth i Spichern przybyła do Paryża dopiero 7 września, — lecz raczej fałszywa wiadomość o zwycięstwie, która na chwilę obudziła najwyższą radość, tak, że gdy potem okazało się, iż wiadomość jest nieprawdziwą — przygnębienie ludu było tem większe a w mieście przyszło nawet do burzliwych scen. O godzinie pół do drugiej na giełdzie, która funkcyonowała nieprzerwanie, otrzymano następującą depeszę: „Wielkie zwycięstwo! 70.000 Francuzów przeciw 120.000 Prusaków, 25.000 wzięto do niewoli, między innymi księcia Fryderyka Karola. Landau jest w naszych rękach". Był to prosty manewr giełdowy. O jego skutkach tak pisze pewien świadek naoczny: „Cóż za widowisko, cóż za entuzyazm! Tysiące rąk zdejmują nakrycia z głowy; olbrzymi, burzliwy okrzyk wydobywa się z piersi tysiącznych tłumów. Zewsząd odzywają się tony marsylianki, spiewanej przez dziesięciotysięczne zastępy. W kilku minutach radosna wiadomość i entuzyazm, rozszerzają się jak płomienie po całem mieście. Wszędzie wywieszają flagi. Czyż mielibyśmy opisywać okrzyki, wiwaty, spiewy? Niepodobna. Paryż jest pewny zwycięstwa. Lecz dla czegoż w obec tego patryotycznego zapału stolicy, musimy się pytać komu mamy wierzyć: głosowi opinii publicznej czy milczeniu ministerstwa? Z jakiego powodu musimy jeszcze powątpiewać?" Tak pisał *Gaulois* o godzinie 2 po południu. W dwie godziny później ten sam dziennik pisze: „Plac giełdowy, ten sam, który przed chwilą był widownią najwspanialszego uniesienia, opustoszał. Okrzyki radości ucichły nagle. Marsylianka zamiera na ustach tłumów. „Zdejmcie chorągiew" zawołał ktoś przed chwilą rozkazującym głosem. Jak gdyby to słowo usłyszano nagle w całem mieście, równocześnie zniknęły flagi ze wszystkich okien. Nastała cisza rozdzierająca serca, jakby milczenie żalu i boleści, które nastąpiły po niczem niepowściągniętym wybuchu poprzedniej radości. Grupy publiczności, które zgromadziły się do koła ściągniętych zewsząd w pospiechu sztandarów, rozprószyły się z uczuciem żalu w sercu. Drzewce chorągwi połamano w kawałki. Z tłumu wydobył się nagle okrzyk: Ogień! Ogień! — Było to tylko złudzenie. Tłok w giełdzie wzbił w górę pył, który wyglądał jak dym. Piętnastu uliczników, którzy czynili spustoszenie w hali giełdy, uwięziono. W tej chwili w ostrym kłusie przeleciał konny kuryer, wiozący depeszę z ministerstwa spraw wewnętrznych. Nastała minuta trwożnego oczekiwania. Czyż było to potwierdzenie wiadomości o zwycięstwie? Niewypowiedziany dreszcz wstrząsnął tłumem. — Cóż za okropne rozczarowanie! Wywieszono depeszę ministerstwa. Powiada ona, że marszałek Mac Mahon nie miał jeszcze czasu do nadesłania raportu."

Gaulois opowiada dalej, jak tłum wpadł w gniew. Powstał nieopisany zgiełk. Gwardya miejska musiała wkroczyć. Spędziła ona tłumy z placu giełdowego i obsadziła sąsie-

dnie ulice. Tłum pociągnął obecnie na plac Vendôme, przy którym znajdowało się ministerstwo sprawiedliwości, biuro urzędowe prezesa gabinetu Olliviera. *Figaro* opisuje scenę tę w następujący sposób: „Tłum ciśnie się przed okna gmachu ministeryalnego i wyje w popularnym dzięki operetce Offenbacha „takcie latarni“ słowa: „Ollivier! Ollivier!“ Premier każe na siebie chwilę czekać. Wreszcie okazuje się w oknie. Tłumy nagle umilkły; minister zaręcza, że wszelkie wieści, dobre czy złe, niezwłocznie podaje do wiadomości ogółu. Jakiś głos z tłumu odpowiada: „Tak, gdy już przedtem angielski *Times* je ogłosił!“ Powstaje bójka. Ollivier znika w oknie a lud rozbiega się. Wkrótce jednak potem przychodzą od strony bulwarów inne bandy, śpiewające marsyliankę. Ustawiają się przed gmachem ministerstwa i wyją: „Ollivier! Ollivier!“ Teraz jakiś sługus otwiera okno, wystawia długą żerdź, na której wisi biała tarcza z napisem w olbrzymich głoskach: „Ministerstwo. — Autor fałszywej pogłoski uwięziony“. Tłumy jednak nie zadowalają się tem. Znowu rozlega się śpiew: „Ollivier! Ollivier!“ W końcu prezes gabinetu musi się znowu sam pokazać. Wygłasza mowę, piętnuje z oburzeniem manewr giełdowy i zapytuje: „Czy domagacie się przez swych deputowanych zamknięcia giełdy?“ Tłumy ryczą jednym głosem: „Tak, Tak!“ Ollivier usiłuje im wyrazać, że zarządzenie takie byłoby doniosłem a szkodliwem. Trzeba się na tem tylko ograniczyć, aby giełdę ściśle kontrolować. — Przez całe popołudnie i wieczór wyprawiano sceny na bulwarach. Tony marsylianki mieszały się z okrzykiem: „Ollivier! Ollivier! Gdy jednak pod wieczór nowe bandy pociągnęły na plac Vendôme, zastały rue de la Paix zamkniętą przez gwardyę narodową. Komisarz policyi wśród dźwięku trąb wezwał tłumy, aby się rozeszły. Nikt się nie ruszył. Nie chciano słyszeć o tem. Oddział straży bezpieczeństwa wystąpił tedy naprzód, dobył pałaszy i rozpędził zebranych. Był to pierwszy zatarg, jaki po rozpoczęciu wojny wydarzył się w Paryżu między publicznością a władzą. Wkrótce musiano poczynić poważne i szerokie zarządzenia dla utrzymania porządku.

Jeszcze tłumy krążyły o nocnej porze po bulwarach, gdy w ministerstwie otrzymano dwie nowe hiobowe wieści: Mac-Mahon stracił bitwę pod Wörth; nad Saarą musiał generał Frossard po klęsce swej pod Spichern rozpocząć odwrót....

Taką niespodziankę zastali Paryżanie, obudziwszy się w dniu 7 sierpnia rano. Doniesienie urzędowe brzmiało lakonicznie i nie wymieniało nawet miejscowości, pod któremi bitwy były stoczone. Do doniesienia dodano: „Odwrót odbywa się w największym porządku. Wszystko da się napowrót naprawić“. Dopiero po południu dowiedziano się trochę bliższych szczegółów, ale i teraz jeszcze nie wiele. Drugie doniesienie brzmiało: „Mac Mahon po bitwie pod Reichsofen cofnął się, zasłaniając drogę do Nancy.“ A nieco później ogłoszono łagodzącą depeszę: „Wojska koncentrują się bez trudności“. Tymczasem zarządzenia, wydane przez władze, pozwoliły niezwłocznie ocenić niebezpieczeństwo położenia. Izby powołano, w Paryżu poczyniono przygotowania do obrony, w departamencie Sekwany zaprowadzono stan oblężenia. — Cesarzowa Eugenia podpisywała dekreta ministeryalne w charakterze regentki. Równocześnie wydała odezwę do narodu, która zawierała słowa: „Przybywam do was, wierna memu powołaniu i memu obowiązkowi. W razie niebezpieczeństwa zobaczycie mnie zawsze na czele, broniącą sztandaru Francyi. Wszystkich dobrych patryotów zaklinam, aby utrzymali porządek, gdyż zakłócać dzisiaj porządek znaczy tyle, co łączyć się z nieprzyjacielem“.

Tymczasem niepowodzenie nie dało się już powstrzymać. W cztery tygodnie później ta sama cesarzowa Eugenia musiała z Louvre'u uciekać przez tylną furtę. Napoleon był w niewoli a wojska niemieckie dążyły ku Paryżowi....

GOSPODARSTWO I HANDEL

Rada generalna Banku austro węgierskiego uchwaliła utworzyć w Buczaczu filię korespondującą z filią stanisławowską. Agendy Banku powierzono tamtejszemu domowi bankowemu Preninger i Kornblüh.

Wystawa rolnicza i przemysłu domowego na Syberyi. Z Kurhanu, gubernii tobolskiej, telegrafują do *Nowoje Wremia*, iż ma tam być urządzoną wystawa rolnicza i domowego przemysłu; będzie to pierwsza wystawa w Syberyi.

Cukrowni i rafineryi w gub. podolskiej znajduje się obecnie 45. Wszystkie położone są wśród gęsto zaludnionych miejscowości. W czasie ostatniej kampanii 41 z nich, o których zebrano wiadomości, zatrudniało ogółem 15.937 robotników (oprócz majstrów i robotników zawodowych zajętych stale), w czem 1556 kobiet i 242 małoletnich. Przeciętnie na jedną fabrykę przypada 389 pracujących przeważnie z pośród ludności miejscowej. Obrabianie plantacyj buraczanych rozpoczyna się w maju i kończy w październiku i zatrudnia od 30 do 50.000 ludzi, przybywających na zarobek z miejscowości odległych o 100 do 300 wiorst razem z rodzinami i dobytkiem; przemieszkują oni w polu i nocują w szałasach ze słomy lub budach ziemnych. Robotnicy ci, pozbawieni opieki lekarskiej, są źródłem roznoszenia różnych chorób zaraźliwych po gubernii.

Bochnia, 22 sierpnia. Na dzisiejszym targu notowano: Pszenica 7 zł. 80 ct., żyto 6 zł. — ct., jęczmień 5 zł. 50 ct., owies 6 zł. — ct., koniczyna — zł. — ct., groch 8 zł. — ct., fasola 10 zł. — ct., tatarka — zł. — ct., proso — zł. — ct., siano z łąk 3 zł. — ct.. Siano z koniczyny 3 zł. 50 ct., słoma 2 zł. — ct., kartofle hektolitr 2 zł. — ct.

Spędzono 447 sztuk bydła, 220 koni i 825 świń.

Płacono za 100 kilo żywej wagi: bydło 19 zł. — ct., nierogaciznę 31 zł. — ct., konie za sztukę od 15 zł. do 100 zł.

Następny targ 5 września 1895.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od 10 sierpnia do 17 sierpnia b. r. bez opłaty akcyzowej. Pszenica stara 6 40 do 6·75, nowa 6·35 do 6·75, żyto stare 5·50 do 5 80, nowe 5·— do 5·50, jęczmień browarny 5·— do 5·50, pastewny 4·40 do 5·10, owies 4·10 do 5·—, hreczka ·440 do 5·—, kukurudza zeszłoroczna 8·— do 8·25, nowa —·— do —·—, proso —·— do —·—, groch do gotowania 6·— do 9·—, groch pastewny 5·25 do 5·75, fasola —·— do —·—, bobik 4·75 do 5·50, wyka 5·— do 5·75, koniczyna 45.— do 70·—, koniczyna biała n. —·— do —·—, anyż rossyjski —·— do —·—, anyż płaski —·— do —·—, kminek —·— do —·—, rzepak zimowy nowy 8·— do 9·—, rzepak nowy —·— do —·—, stary —·— do —·—, lnianka 7·— do 8·50, nasienie lniane —·— do —·—, soczewicza —·— do —·—, rzepik zimowy —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, chmiel nowy 107·— do 125·—, nafta zwykła 17·— do 18·— salonowa 18·— do 19·—, wszystko za 100 kilogr., spirytus 10.000 litr-procentowy, kontyngentowany, bez podatku konsumcyjnego 14·75 do 15·05.

OSTATNIA POCZTA

Z Ischl piszą do *Fremdenblattu:* Najj. Pan zabawi tutaj do niedzieli, 1 września, i w tym dniu o godzinie 4 rano wyjedzie pociągiem dworskim wprost do Budziejowic, dokąd przybędzie o godzinie kwadrans na 10 przed południem. Na peronie zbiorą się dla powitania Jego Ces. Mości: Namiestnik Czech hr. Thun, komendanci korpusów i władze miejscowe. Monarcha zamieszka w rezydencyi biskupa. Przed południem wysłucha Najj. Pan cichej Mszy św. w kościele katedralnym, a o godzinie 1 popołudniu przyjmować będzie dostojników dworskich, duchowieństwo, korpus oficerski i władze cywilne. Między 3 i 5 godziną po południu zwiedzi Monarcha różne zakłady. Wieczorem o godzinie 8 iluminacya miasta, a następnie korowód z pochodniami i serenada. W dniach 2, 3 i 4 września odbywać się będą manewry VIII i XIV korpusu. Dnia 4 września o godzinie w pół do 5 po południu wyjedzie Najj. Pan do Wiednia i wprost z dworca kolejowego uda się do Schönbrunnu.

W niedzielę, dnia 8 września, o godzinie 6 wieczorem wyjedzie Jego Ces. Mość pociągiem dworskim do Szczecina na manewry korpusów niemieckich, zkąd powróci do Wiednia dnia 13 września o godzinie 2 po południu.

We wtorek, dnia 17 września o godzinie 2 po południu uda się Monarcha do Kis-Czell i zajmie mieszkanie w głównej kwaterze naczelnej komendy (w opactwie Benedyktynów). Dnia 18 września, w środę, powróci do Wiednia, w piątek, 20 września, wyjedzie do Zenty, gdzie nazajutrz będzie obecnym przy przeprawie wojsk przez rzekę, a wieczorem uda się do Klauzenburgu, dokąd przybędzie dnia 22 września, w niedzielę, rano, i zamieszka w pałacu barona Alberta Banffy'ego. Po przyjęciu dostojników, duchowieństwa i reprezentantów władz miejscowych uda się Najj. Pan o godzinie 1 w dalszą podróż do Banffy-Hunyad, gdzie w dniach 23, 24, 25 i 26 września odbędą się manewry VII i XII korpusu. Odjazd z Banffy-Hunyad nastąpi we czwartek, 26 września wieczorem. Najd. Arcyksiążę Rainer wyjedzie dnia 31 b. m. do Budziejowic.

W świcie Jego Ces. i Królewskiej Mości będą się znajdowali: generał - adjutanci: generał kawaleryi hr. Paar i generał-porucznik Bolfras, przyboczni adjutanci major Somogyi i major Polack, dwóch oficerów ordynansowych, lekarz sztabowy dr. Kerzl i radca Dworu Klaudy.

Najw. postanowieniem z dnia 17 b. m. zarządzono systemizowanie przy Trybunale administracyjnym nowego senatu, który ma się składać z prezydenta senatu, czterech radców Dworu i odpowiedniego personalu pomocniczego. Nowy ten senat rozpocznie u rzędowanie już 1 października b. r. Przez powołanie go do życia — pisze *Presse* — uczyni się zadość potrzebom podnoszonym wielokrotnie a także podczas ostatniej sesyi Rady państwa. Sprawy urzędowe Trybunału administracyjnego tak się powiększyły w ciągu lat ostatnich, iż nawet przy najpilniejszej i niezmordowanej pracy nie zawsze było można załatwiać je z pożądanym pospiechem. Utworzenie nowego senatu nastąpiło na propozycyę hr. Ryszarda Belcrediego, który, — jak wiadomo w tych dniach ustąpił z posady pierwszego prezydenta Trybunału administracyjnego.

Z Koburga telegrafują: Cesarz Wilhelm kazał z Kassel zaalarmować cały jedenasty korpus armii; jest to dotychczas największa militarna akcya podczas pokoju. Alarm objął załogi w Gotha, Wejmarze, Eisenach, Meiningen, Hildburghausen, Koburgu, Moguncyi, Darmsztadzie, Frankfurcie, Hanau i Hofgeismar. Wojska odjechały batalion po batalionie nadzwyczajnymi pociągami do Kassel, gdzie się odbywały ćwiczenia.

Oficyalnie potwierdzają, że cesarz Wilhelm uda się w połowie września do Strasburga, gdzie zabawi dni kilka.

Ks. Bismarck cierpi na „smutek z powodu politycznego rozwoju“ Niemiec. Tak głosi jego organ przyboczny, prostując doniesienia innych pism niemieckich o stanie zdrowia byłego kanclerza. To, co w rozwoju politycznym Niemiec wydaje się zasmucającem — pisze *Fr. Ztg.* — polega w głównej rzeczy właśnie na działaniu systemu bismarckowego.

Na wiecu katolików niemieckich w Monachium ma być także omawianą kwestya agrarna. Przemawiać będą w tej sprawie główne przeciwnicy wniosku hr. Kanitza.

Dzienniki petersburskie donoszą, iż pozostawiono nadal w mocy na jeden rok rozporządzenie o wzmocnionej ochronie (mały stan oblężenia) w guberniach: petersburskiej, moskiewskiej, charkowskiej, wołyńskiej, kijowskiej i podolskiej, oraz w Rostowie nad Donem, Taganrogu, Nachiczewaniu i Niżnym Nowogrodzie.

W okolicy Carskiego Sioła odbywają się właśnie wielkie manewry polowe a z nimi próby aeronautyczne i polowe przy zastosowaniu rozmaitych nowych urządzeń wojskowych. Car, carowa, królowa grecka, członkowie rodziny cesarskiej i zagraniczni *attachés* wojskowi przyglądali się wczoraj ćwiczeniom.

Admirał francuski Ménard i towarzyszący mu na uroczystościach w Kilonii francuscy oficerowie sztabowi otrzymali ordery pruskie, natomiast admirał niemiecki Knorr i kilku innych oficerów marynarki niemieckiej otrzymali legię honorową.

W Paryżu zmarł deputowany Terrier, były minister handlu w gabinecie Dupuy'ego. Przyczyną śmierci jego było zapalenie opłucnej, którego nabawił się skutkiem przeziębienia na pogrzebie prezydenta Izby Burdeau. Terrier był wybitnym i zdolnym członkiem parlamentu, szanowanym przez wszystkie stronnictwa.

Prezydent rzeczypospolitej francuskiej, Faure, odbył w Hawrze w ostatnich dniach przegląd eskadry tamtejszej. Ludność entuzyastycznie przyjmowała prezydenta.

Sesya rad generalnych została już — jak wiadomo — otwartą. Większa część rad wybrała dawniejsze prezydya. Ribot, który należy do rady w Pas-de-Calais nie przyjął wyboru na prezesa.

Dziennik *Rappel* występuje z projektem wzniesienia w Paryżu ze składek publicznych posągu Metzu, na wzór istniejącego już posągu Strasburga.

Przy przyszłych wyborach politycznych w Belgii socyaliści będą głosować zgodnie ze stronnictwem postępowem. Po trzechdniowej dyskusyi pełne zgromadzenie stronnictwa socyalistycznego, które odbywało się w Brukseli — oświadczyło się w zasadzie za kompromisem wyborczym z liberałami ze względu na przyszłe wybory parlamentarne i municypalne. Te ostatnie wybory odbędą się w październiku b. r.

Daily News dowiadują się: Wskutek prośby Ojca św. polecił cesarz Wilhelm niemieckiemu konsulowi w Pekinie, oraz niemieckim konsulom w innych chińskich miastach otoczyć opieką katolickich misyonarzy. Chiński dwór zapewnił katolickiego biskupa w Pekinie, że rząd chiński będzie starannie czuwał nad bezpieczeństwem katolików.

Biuro Reutera donosi z Hong-Kong: Pod Fuczeu, w prowincyi Fu Kian zaszły nowe gwałty. Tamtejsza amerykańska misya napadniętą została przez liczny i rozjuszony tłum. Napastnicy uzbrojeni byli we wszelkiego rodzaju broń. Kaplica i szkoła zostały spustoszone. Czterech uczniów misyi, Chińczyków poraniono. Nauczyciel, który jest cudzoziemcem, uszedł. Usposobienie wrogie dla cudzoziemców wśród ludności w Fuczeu, wzrasta ciągle. Tłumy krążą po ulicach i wznoszą okrzyki: „Wypędźcie zagranicznych djabłów“!

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 23 sierpnia. (*Tel. pryw.*) JE. Pan Namiestnik Kazimierz hr. Badeni konferował wczoraj z P. Przewodniczącym w Radzie Ministrów hr. Kielmanseggiem, później z Panem Ministrem spraw zagranicznych hr. Gołuchowskim, wreszcie z P. Kierownikiem Ministerstwa oświaty dr. Rittnerem. Pan Namiestnik odjedzie z Wiednia dzisiaj, zapewne najpierw w odwiedziny do syna do Steinamanger, następnie do Lwowa.

Rjeka, 23 sierpnia. Na okręcie „Villam“, który odpłynął ztąd dnia 19 b. m. do Ankony, znaleziono przy wyładowywaniu go w Ankonie paczkę dynamitu. Ponieważ na ścianie magazynowej okrętu było wypisane nazwisko „Caserio“ domyślają się, że dynamit podrzucili anarchiści. Po powrocie wczoraj tego okrętu do tutejszego portu, zarządzono ponownie ściśle dochodzenie, przyczem stwierdzono takie szczegóły, iż okazała się potrzeba oddania całej sprawy prokuratoryi państwowej.

Londyn, 23 sierpnia Do *Biura Reutera* donoszą z Yokohamy: Od czasu wybuchu cholery zapadło na nią w Japonii 25.000 osób, z tych 16.000 zmarło.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 23 sierpnia 1895, godzina 10 minut 40. Akcye kredytowe 401·—, Akcye kolei państwowej 406·65, Akcye tytoniowe —·—, Anglo-austryackie 171·—, Unionbank —·—, Południowej 111·35, Renta papierowa —·—, Akcye banku dla krajów koronnych 278 75, 4-prc. listy zastawne banku krajowego 98·25, 4-prc. pożyczka krajowa z roku 1893 97 75, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota —·—, za 100 marek 59·17·—. Usposobienie silne.

Wiedeń, 23 sierpnia 1895 r. godz. 2 minut 10. Alpejskie Towarzystwo górnicze 95.20, Węgierskie akcye kredytowe 487·25, Akcye anglo-austryackie 170 75, Akcye banku Union 352·75, Akcye kolei Południowej 111.36, Losy tureckie 80·35, Akcye kolei państwowej 407·85, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 321·—, 4-procentowe galic. obligacye propinacyjne z 1889 r. 98·20, Akcye tytoniowe 244·—, Węgierskie obligacye indemnizacyjne 97·75, Akcye kolei Elbetal 291·75 Akcye banku dla krajów koronnych 280·50, 4-procentowa węgierska renta złota 123·—, Akcye banku związkowego 169 30, Rubel papierowy 1·30·—, Węgierska renta papierowa 100.—, Kredytowe ziemskie 533·—, Kredyty 401·—, Rimamurania 288·—. Usposobienie silne

Giełda zagraniczna, dnia 22 sierpnia 1895 r. godzina 4 minut 45 Paryż: 3-prc. renta —·—, lombardy —·—. Usposobienie —. Berlin: Ruble rossyjskie 219·65, Akcye kredytowe 248·80, Polskie listy zastawne —·—, Papiery galicyjskie —·—, Nowa rossyjska pożyczka 67·75, Austryackie banknoty 168·80, Lombardy 47·10. Usposobienie —.

Telegramy zbożowe z dnia 22 sierpnia 1895 r. Wiedeń: okowita per 10.000 liter prompt 16·30 do 16·50 zł. Budapeszt: Pszenica na jesień 6·25 do 6·26 zł. Berlin: pszenica na czerwiec 134·75 zł.

Odpowiedzialny Redaktor **Adam Krechowiecki.**

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1. maja 1895.
(czas środkowo-europejski).

Do Lwowa przychodzą	Pociągi pospieszne			Pociągi osobowe			
Z Berlina	1·22	5·10	—	7·00	9·06	9·00	—
Z Krakowa, Wiednia i Wrocławia	1·22	8·40	5·10	7·00	9·06	9.00	—
Z Warszawy	5·10	—	—	—	9·06	9.00	—
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów (od 1/6 do włącznie 30/9)	—	—	—	—	—	9.00	—
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (od 25/6 do włącznie 15/9)	5·10	—	—	—	—	—	—
Z Muszyny - Krynicy i Mszany dolnej przez Tarnów	—	—	—	—	9·06	—	—
Z Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów	5·10	1·22	—	—	—	—	—
Z Rozwadowa i Nadbrzezia	—	—	—	7·00	—	—	—
Z Rawy ruskiej przez Jarosław	1 22	—	—	—	9·06	—	—
Z Mezö-Laborcz (Pesztu, Miskolcza) przez Przemyśl	—	—	—	—	—	9·00	—
Z Chabówki przez Przemyśl	—	1·22	—	—	—	—	—
Z Zagórza przez Przemyśl	—	1·22	—	—	—	9·00	—
Z Chyrowa przez Przemyśl	—	1·22	—	7·00	—	9·00	—
Z Ławowczego (Pesztu, Miszkolca, Munkacza)	—	—	—	12·05	8·10	—	—
Z Hrebenowa (od 10/7 do 31/8)	—	—	—	—	—	1·42	—
Ze Skolego i Stryja	—	—	—	12·05	8·10	1·42	9·16
Z Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj	—	—	—	12·05	8·10	1·42	—
Z Suczawy, Husiatyna, Woronienki, Peczeniżyna, Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolungu, Bukaresztu i Jas	9·50	—	—	—	—	—	—
Z Suczawy, Czortkowa, Woronienki, Kałusza, Słobody rung., Jas i Bukaresztu	—	—	—	1·32	—	—	—
Z Suczawy, Radowiec, Berhomethu i Czudyna (każdego poniedziałku), i Sopowa	—	—	—	6·17	—	—	—
Z Suczawy, Husiatyna, Kałusza, Nowosielicy, Radowiec, Kimpolunga, Jas, Bukaresztu	—	—	—	7·37	—	—	—
Z Sokala i Jarosławia p. Rawę ruską	—	—	—	8·00	4·40	—	—
Z Bełzca,	—	—	—	—	4·40	—	—
Z Podwołoczysk i Brodów na dw. Podzamcze	2·09	9·44	—	8·02	4·33	—	—
Z Podwołoczysk i Brodów na dw. główny	2·25	10·00	—	8·25	5·00	—	—
Z Brzuchowic (od 12 maja do 10 września włącznie)	—	—	—	8·25	—	—	—
Z Zimnejwody co święta i niedzieli aż do odwołania	—	—	—	8·15	—	—	—

Ze Lwowa odchodzą	Pociągi pospieszne			Pociągi osobowe			
Do Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia)	8·40	2·50	11·00	4·55	10·25	6·45	—
Do Warszawy	—	—	11·00	4·55	—	6·45	—
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów (od 1/6 do włacznie 30/9)	—	—	—	—	—	6·45	—
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów	8·40	—	11·00	4·55	—	—	—
Do Chabówki przez Tarnów	—	—	11·00	—	—	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Rzeszów	—	—	11·00	—	—	—	—
Do Chabówki przez Rzeszów	—	—	11·00	10·25	—	—	—
Do Rozwadowa i Nadbrzezia	—	8·40	11·00	4·55	—	—	—
Do Rawy ruskiej przez Jarosław	—	2 50	—	4·55	—	—	—
Do Mezö-Laborcza (Pesztu, Miskolcza) przez Przemyśl	—	—	—	4·55	6·45	—	—
Do N. Zagórza przez Przemyśl	—	—	—	4 55	10·25	6·45	—
Do Chabówki przez Przemyśl	—	—	—	—	10·25	—	—
Do Chyrowa przez Przemyśl	—	2·50	—	4·55	10·25	6·45	—
Do Ławocznego (Munkacza, Miskolcza, Pesztu)	—	—	—	5·25	7·38	—	—
Do Hrebenowa (od 10/7 do 31/8	—	—	—	—	9·33	—	—
Do Skolego i Stryja	—	—	—	5·25	9·33	3·00	7·38
Do Stanisławowa i Chyrowa p. Stryj	—	—	—	—	9·33	—	7·38
Do Chyrowa przez Stryj	—	—	—	5·25	—	—	—
Do Suczawy, Husiatyna, Woronienki, Peczeniżyna, Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolunga. Jas i Bukaresztu	6·15	—	—	—	—	—	—
Do Suczawy, Słobody rung., Czudyna i Berhomethu (co poniedziałku) Radowiec	—	—	—	10·35	—	—	—
Do Suczawy, Czortkowa, Kałusza, Woronienki, Kimpolunga, Jas i Bukaresztu	—	—	—	2·40	—	—	—
Do Suczawy, Husiatyna, Kałusza, Nowosielicy, Radowiec, Jas i Bukaresztu	—	—	—	10·30	—	—	—
Do Sokala i Jarosławia przez Rawę ruską.	—	—	—	9·15	7·10	—	—
Do Bełzca	—	—	—	9·15	—	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów z dw. Podzamcze	—	2·10	6·00	—	10·14	10·44	—
Do Podwołoczysk i Brodów z dw. głównego.	—	1·56	5·46	—	9·50	10·20	—
Do Brzuchowic (od 12/5 do 10/9) w dnie powszednie	—	—	—	3·20	—	—	—
Do Brzuchowic (od 12/5 do 10/9) co niedzieli i święta	—	—	—	2·26	—	—	—
Do Zimnejwody (od 12/5 do 10/9)	—	—	—	3·45	—	—	—

Uwaga: Godziny drukowane tłustemi czcionkami, oznaczają porę nocną od godziny 6·00 wieczór do godz. 5·59 min. rano.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei państw. we Lwowie ul. Trzeciego Maja l. 3 (Hotel Imperial) sprzedaż biletów strefowych, okrężnych, dowolnie zestawialnych zeszytów do jazdy, taryf i rozkładów jazdy w formacie kieszonkowym. Informacye w sprawach taryfowych i przewozowych.

Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 m Godzina 12·00 czasu środkowo-europejskiego = godzinie 12·36 podług zegara lwowskiego.

Nadesłane.

Okulista-operator

dr. Teodor Bałłaban

powrócił. 1039

Wystawy i Muzea.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godz. 5 po południu. — Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dnie powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Muzeum przemysłowe miejskie** otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od 9 rano do 3 po południu (w niedzielę i święta od godziny 10 do 1). Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 do 3, w niedzielę i święta od godziny 10 do 1. Wstęp w dnie powszednie 20 ct. w niedzielę wolny.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 23. sierpnia 1895.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają walutą austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	222	—	225	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	320	—	324	—
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	440	—	—	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	210	—	—	—
Akc. garbarni, Rzeszów po 200 zł.	200	—	203	—
Akc. fabr. Lipińskiego po 500 kr.	250	—	260	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hip. 4 prc. kor.	97	—		
„ „ 5 prc. w. a. wylosowane z 10 prc. premią	110	30	111	—
Banku hip. 4½ prc. los. w 50 l.	100	60	101	30
Banku kr. 4½ prc. w. a. los. w 51 l.	100	70	101	40
„ „ 4 prc. w. a. „ w 57 l.	98	10	98	80
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. I. emis.	98	50	99	20
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc. w. a. los w 41½ lat	98	10	98	80
4 prc. w. a. los. w 56 l.	98	10	98	80
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 5 prc. 2½ prc. w. a.	—	—	—	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. w. a. los. w 15 lat	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 prc. m. k.	—	—	—	—
Gal. funduszu propin. 4 prc. w. a.	98	40	99	10
Bukow. fund. propin. 5 prc. w. a.	102	25	—	—
Komunalne Banku kr. 5 pr. II. em.	102	10	102	80
Pożyczki kr. 6 prc. w. a.	105	—	—	—
„ „ 4½ prc. w. a.	100	60	101	30
„ „ 4 „ „	98	30	99	—
„ „ 4 prc. koronowej	98	30	99	—
Losy miasta Krakowa	26	50	28	50
„ „ Stanisławowa	42	—	—	—
5. Monety.				
Dukat cesarski	5	68	5	78
Napoleondor	9	57	9	67
Półimperyał	9	89.—	—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	26.—	1	36.—
„ „ papierowy	1	29.½	1	30.—
100 marek niemieckich	59	10	59	60

bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 21 sierpnia 1895.

Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	100.95	101.15
luty-sierpień	100 95	101.15
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	101.20	101.40
kwiecień-październik	101.30	101.50
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	151.75	152.75
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	155.75	156.25
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	159.25	160.—
„ „ 1864 po 100 zł.	196.—	196 75
„ „ 1864 po 50 zł.	196.—	196 75
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	159.25	160.25
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	123.10	123.30
Renta koronna 4 pr. za 200 k.	101.35	101.55

2. Obligacye indem. 5 prc. (za zł. m. k.).

Bukowiny	—.—	—.—
Galicyi	—.—	—.—
Niższej Austryi	109.75	—.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 prc.	98.20	99.20

3. Akcye.

	płacą	żądają
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	170.—	170.50
Inst. kredyt. dla handlu po 160 zł.	399.75	400.25
Niższo-austr. Tow. eskont. po 500 zł.	920.—	926.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. ban. d. h. i prz. á zl. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. á 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koron. á 200 zł.	277.50	278 —
Bank austro-węgierski á 600 zł.	1061.—	1065.—
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	543.50	545 50
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) á 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	3497.50	3505.—
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k.	—.—	—.—
Lwów-Czer. kol. l. po 200 zł. a. w.	320.—	322.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. aw.	140.75	—.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	208.50	209.50

4. Listy zastawne losowane.

	płacą	żądają
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Gal. i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. w złocie w 50 l.	121.50	122.50
Powsz, austr. zakł. kr. ziems. 4. pr. a. w. w 50 l.	99.90	100.70
„ „ „ „ „ 3. pr.	117.—	118.50
„ „ „ „ 3 pr. em. 1889	118.75	119.50
G. zakł. kr. ziems. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	—.—	—.—
Gal. Tow kred. w. a. po 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ po 4 pr. w 41 l. wyl.	98.75	—.—
„ „ „ „ „ po 4½ pr. w 62 latach zwrotne	98.50	—.—
Banku kraj. 4½ pr. wa. los w 51½ l.	101.—	101.75
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5. pr. w 40 l. wyl.	101.40	—.—
Banku aust. węg. 4½ pr.	100.30	100.80
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5. pr.	101.40	—.—
„ „ „ „ wyl. 4½ pr.	101.40	101.70
„ „ „ „ w 41 l. wyl. po 4. prc.	99.50	100.50

5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)

	płacą	żądają
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	100.75	101.75
Kol. półn. po 100 zł. em. 1886 4%	101.35	102.35
„ „ po 100 zł. „ 1887 „	—.—	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. em. z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal)	—.—	—.—
Kol. Gal. Lwów-Czern.-Jas. em. a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	94.10	94 80
z r. 1884	99.—	100.—
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	—.—	—.—
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	145.50	146 50

6. Losy.

	płacą	żądają
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. aw.	204.50	205.50
Clarego po 40 zł. m. k.	58.—	60.—
Tow. żegl. na Dunaju po 100 zł. mk.	140.—	145.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. aw.	27.50	28.25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.—	23.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. aw.	61.—	62.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	61.—	62.—
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	17.50	18.—
„ „ węg. „ po 5 zł.	11.25	11.75
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. a. w.	23.50	24.50
Salma po 40 zł. m. k.	70.—	70.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	72.—	73.50
Poż. m. Stanisławowa (po 20 zł. aw.)	42.75	46.—
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k.	150.—	—.—
„ „ po 50 zł. a. w.	72.—	76.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	53.—	55.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	—.—	—.—

7. Weksle (za 3 miesiące).

	płacą	żądają
Augsburg za 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	121.05	121.40
Paryż	47.92.5	48.97.5

Kurs złota.

	płacą	żądają
Dukat cesarski men.	5.74 —	5.76 —
„ pełnej wagi	5.71.—	5.73.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.60.5—	9.61.5—
Rosyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 5744 (5433 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Limanowy zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 68 zł. z pn. odbędzie się na rzecz Alojzego Piszczka w tut. sądzie pow. sprzedaż posiadłości lwh. 190 gm. kat. Przyszowce objętej, dłużniczej masy spadkowej po śp. Macieju Piszczku własnej w dwóch terminach a mianowicie 30 września 1895 i na dzień 11 listopada 1895 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony zastępca c. k. not. p. Emanuel Winter w Limanowy.

Wadyum wynosi 21 zł. 10 ct.

Limanowa, 2 lipca 1895.

L. 9359 (5749 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Białej ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Karola Urbantke przeciw Michałowi Niklowi pto 2000 zł. z pn. odbędzie się dnia 26 września 1895 o godz. 10 rano w tut. sądzie relicytacya 1/8 części realności lwh. 259, 2/32 części realności lwh. 261, 4/12 części realności lwh. 262, 1/24 części realności lwh. 263, połowy realności lwh. 421 w Wilkowicach.

Cena wywołania 1000 zł.

Wadyum 100 zł.

Resztę warunków licytacyi, ekstrakt tabularny i akt oszacowania można przejrzeć w tut. sądzie.

Biała, dnia 23 lipca 1895.

L. 2115 (5755 3—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Liszkach odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności powiatowej Kasy Oszczędności w Krakowie w kwocie 12 zł. 68 ct. wa. i td. z przynależytościami w dniu 30 września 1895 i 4 listopada 1895 zawsze o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż należącej do Jana Czecha realności lwh. 176 w Rybnej.

Cena wywołania wynosi 1301 zł. 50 ct.

Wadyum 131 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest p. Franciszek Horak, zastępca not. w Liszkach.

Liszki, 5 lipca 1895.

L. 6633 (5751 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie ogłasza, iż dnia 30 września 1895 i dnia 30 października 1895 o godzinie 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności l. wykazu hipotecznego 267 księgi gruntowej gminy Luszowice objętej, Jana Początka własnej na rzecz Wolfa Branda celem zaspokojenia sumy 14 zł. wa. z pn.

Cena wywołania 289 zł. 67¾ ct. wa.

Wadyum 29 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych dr. Datka adw. w Dąbrowie.

Dąbrowa, dnia 28 czerwca 1895.

L. 14172 (5643 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kałuszu ogłasza, że celem zaspokojenia sumy 400 zł. odbędzie się na rzecz kałuskiej powiatowej kasy oszczędności w tutejszym sądzie sprzedaż posiadłości whl. 428 i 1/5 części whl. 5 gminy Zawadka objętych dłużnika Borucha Fuchsa własnych na dniu 16 października 1895 i 13 listopada 1895 każdym razem o godz. 10 rano.

Wadyum wynosi 9 zł. 50 ct. i 17 zł. 70 ct.

Wyciąg hipoteczny, akt ocenienia i resztę warunków można przejrzeć w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony adw. dr. Bernard Wittlin w Kałuszu.

Kałusz, 3 sierpnia 1895.

L. 13286 (5320 3—3)

Dnia 16 października 1895 o godz. 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż w drodze licytacyi 2/4 części realności whl. 696 ks. gr. Bohorodczany Scheftla Feuera własnych na rzecz skarbu państwa pto 16 zł.

Cena wywołania 70 zł.

Cena szacunkowa 375 zł. $66^2/_3$ ct.

Realność ta tylko w jednym terminie i to powyż ceny 70 zł. po myśli § 15 ust. z 10 czerwca 1887 nr. 74 Dz. pp. może być sprzedaną.

Wadyum wynosi 7 zł.

Reszta warunków w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Bohorodczany, 13 czerwca 1895.

L. 13644 (5631 3—3)

W c. k. Sądzie krajowym w Krakowie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacyi we Lwowie a mianowicie:

raty z 1/4 1882 w kwocie 360 zł. z 8 prc. zwłoki od 1/4 1882,

raty z 1/10 1882 w kwocie 360 zł. z 8 prc. zwłoki od 1/10 1882,

raty z 1/4 1883 w kwocie 360 zł. z 8 prc. zwłoki od 1/4 1883,

raty z 1/10 1883 w kwocie 360 zł. z 8 prc. zwłoki od 1/10 1883,

raty z 1/4 1884 w kwocie 360 zł. z 8 prc. zwłoki od 1/4 1884,

raty z 1/10 1884 w kwocie 360 zł. z 8 prc. zwłoki ok 1/10 1884,

raty z 1/4 1885 w kwocie 360 zł. z 8 prc. zwłoki od 1/4 1885,

raty z 1/10 1885 w kwocie 360 zł. z 8 prc. zwłoki od 1/10 1885,

raty z 1/4 1886 w kwocie 360 zł. z 8 prc. zwłoki od 1/4 1886,

raty z 1/10 1886 w kwocie 360 zł. z 8 prc. zwłoki od 1/10 1886

raty z 1/4 1887 w kwocie 360 zł. z 8 prc. zwłoki od 1/4 1887,

raty z 1/10 1887 w kwocie 360 zł. z 8 prc. zwłoki od 1/10 1887,

raty z 1/4 1888 w kwocie 360 zł. z 8 prc. zwłoki od 1/4 1888,

raty z 1/10 1888 w kwocie 360 zł. z 8 prc. zwłoki od 1/10 1888,

raty z 1/4 1889 w kwocie 360 zł. z 8 prc. zwłoki od 1/4 1889,

raty z 1/10 1889 w kwocie 360 zł. z 8 prc. zwłoki od 1/10 1889,

raty z 1/4 1890 w kwocie 360 zł. z 8 pr. zwłoki od 1/4 1890,

raty z 1/10 1890 w kwocie 360 zł. z 8 prc. zwłoki od 1/10 1890,

raty z 1/4 1891 w kwocie 360 zł. z 8 prc. zwłoki od 1/4 1891,

raty z 1|10 1891 w kwocie 360 zł. z 8 prc. zwłoki od 1/10 1891,

raty z 1/4 1892 w kwocie 360 zł. z 8 prc. zwłoki od 1/4 1892,

raty z 1/10 1892 w kwocie 360 zł. z 8 prc. zwłoki od 1/10 1892,

raty z 1/4 1893 w kwocie 360 zł. z 8 prc. zwłoki od 1/4 1893 aż do dnia zapłaty bieżącymi kosztów egzekucyjnych w kwocie 37 zł. 94 ct. poprzednio, a obecnie w kwocie 288 zł. 9 ct. przyznanych w dniu 14 października 1895 i 18 listopada 1895 zawsze o godzinie 11 rano przymusowa sprzedaż dóbr Nieznanowice i Jaroszówka w okręgu sądu powiatowego w Niepołomicach położonych, Juliusza hr. Dębickiego własnych.

Cena wywołania wynosi dla dóbr Nieznanowice 54541 zł. 33 ct., dla dóbr Jaroszówka 12147 zł.

Wadyum dla dóbr Nieznanowice 5455 zł., dla dóbr Jaroszówka 1215 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Szalay w Krakowie, zastępcą adw. dr. Olearski w Krakowie.

Kraków, 14 czerwca 1895.

L. 2936 (5795 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Boryni podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 17 zł. 50 ct. z pn. odbędzie się w sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę powyższej wierzytelności na hipotekę służącej realności pod l. 103 w Boryni położonej, wedle wykazu hipot. 321 Schmula Kłopota syna Natana własnej, na rzecz Mojżesza Ausländera w dniach 25 września 1895 i 30 października 1895 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Realność ta sprzedaną zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 120 zł. wa., w drugim terminie i niżej ceny.

Zakład wynosi 10 proc. ceny wywołania.

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano Edwarda Zahaykiewicza w Boryni.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.

Borynia, 30 kwietnia 1895.

L. 6079 (5663 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kałuszu zawiadamia, że celem zaspokojenia sumy 300 zł. z pn. odbędzie się na rzecz Frymety Reiss w tut. sądzie sprzedaż jednej trzeciej części posiadłości lwh. 137, połowy posiadłości lwh. 214 i całej posiadłości lwh. 225 i 313 gm. Wierzchnia objętych, dłużnika Petra Perczyka własnej dnia 14 października 1895 i 18 listopada 1895 każdym razem o godz. 10 rano.

Wadyum wynosi 154 zł., 5 zł., 3 zł. i 10 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt ocenienia i resztę warunków można przejrzeć w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli jest adw. dr. Stanecki z Kałusza.

Kałusz, 31 lipca 1895.

L. 3597 (5476 3—3)

W dniach 15 października 1895 i 18 listopada 1895 każdym razem o godzinie 11 przed południem odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności wedle whl. 215 ks. gr. gm. kat. Hlebówka w całości i wedle whl. 41 ks. gr. tejże gminy w połowie na Semena Dmytrów jako własność zaintabulowanej w celu ściągnięcia należytości przyszącego w ilości 24 rat po 6 zł. i renty kapitału 16 zł. 92 ct. a. w. z pn. na rzecz c. k uprz. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie.

Cena szacunkowa wynosi 117 zł. 50 ct.

Wadyum 11 zł. 75 ct.

Gdyby nie można ściągnąć ceny szacunkowej, realność powyższa naostatnim terminie także poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół oszacowania tej realności przejrzeć można w tusąd registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Bohorodczany, 18 czerwca 1895.

L. 2961 (5736 3—3)

Sąd powiatowy w Żabnie ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Mojżesza Badera w ilości 2 zł. 10 ct. z pn. odbędzie się tutaj dnia 16 października i 20 listopada 1895 o 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności whl. 134 gm. Siedliszowice objętej, poprzód Franciszka Urbasia, obecnie Ewy Urbasiowej własnej.

Cena wywołania 200 zł.

Wadyum 20 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli dr. Myciński w Żabnie.

Żabno, 12 czerwca 1895.

L. 3670 (5773 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie ogłasza, iż dnia 30 września 1895 i dnia 30 października 1895 o godz. 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności lwh. 95 ks. gr. gm. Cwików objętej, Józefa i Wiktoryi Urbanów własnej na rzecz tarnowskiej kasy oszczędności celem zaspokojenia sumy 284 zł. 37 ct. w. a. z pn.

Cena wywołania 1975 zł. 65 ct.

Wadyum 197 zł. 56 ct.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych dr. Szancer adwokat w Dąbrowie.

Dąbrowa, 15 czerwca 1895.

L. 20017 (5419 3—3)

W c. k. Sądzie krajowym w Krakowie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Jana Skirlińskiego w kwocie 1048 zł. z pn. w dniu 14 października 1895 i 18 listopada 1895 zawsze o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż realności pod lk 27 dz. III w Krakowie przy placu na Groblach położonej lwh. 540 objętej i realności pod lk. 29 dz. III w Krakowie przy placu nad Wisłą położonej lwh. 542 objętej własnością Floryana Leitra będących.

Cena wywołania realności pierwszej wynosi 37049 zł.

Wadyum 3705 zł.

Cena wywołania realności drugiej wynosi 51337 zł. 66 ct.

Wadyum 5134 zł. a. w.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Kwieciński, zastępcą adw. dr. Łepkowski.

Kraków, 14 czerwca 1895.

L. 6728 (5735 3—3)

Sąd powiatowy w Żabnie, ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacyi we Lwowie w ilości 150 zł. z pn. odbędzie się tutaj dnia 16 października i 20 listopada 1895 o 10 z rana egzekucyjna sprzedaż realności whl. 138 gm. Niecieczа objętej, Franciszki Wrzoskówny własnej.

Cena wywołania 600 zł.

Wadyum 60 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli dr. Myciński w Żabnie.

Żabno, 6 listopada 1894.

L. 3185 (5734 3—3)

Sąd powiatowy w Żabnie ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Józefa Friedmana w ilości 9 zł. z pn. odbędzie się tutaj dnia 16 października i 20 listopada 1895 o 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności whl. 117 gm. Odporyszów objętej, Mikołaja Ciombora własnej.

Cena wywołania 130 zł.

Wadyum 13 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli dr. Myciński w Żabnie.

Żabno, 10 czerwca 1895.

L. 8996 (5675 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kałuszu ogłasza, że celem zaspokojenia sumy 147 zł. z pn. odbędzie się na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Kałuszu w tutejszym sądzie sprzedaż połowy posiadłości whl. 522 gminy Pojło objętej dłużniczki Stefanii Brüll, całej realności whl. 499 gminy Pojło dłużnika Łukasza Koblowskiego własnej na dniu 15 października 1895 i 12 listopada 1895 każdym razem o godz. 10 rano.

Wadyum wynosi 479 zł. 38 ct. i 209 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt ocenienia i resztę warunków można przejrzeć w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony adw. dr. Wittlin w Kałuszu.

Kałusz, 7 lipca 1895.

L. 4084 (5815 2—3)

W tut. sądzie odbędzie się w dniu 3 września 1895 i w dniu 3 października 1895 o godz. 10 rano licytacya realności według whl. 229 ks. gr. gm. Żabokruki, dłużnika Hnata Kurysza Andryja własnej, na rzecz Tobiasza Schwartza własnej pto 13 zł. a. w. z przyn.

Cena wywołania 1170 zł.

Wadyum wynosi 117 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem p. Eugeniusza Ambrosa z Obertyna.

Obertyn, dnia 30 czerwca 1895.

L. 6573 (5813 2—3)

C k. Sąd powiatowy łańcucki podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Józefa Olszewskiego w kwocie 220 zł. 32 ct. aw. z pn. odbędzie się w tut. sądzie dnia 18 września 1895 i dnia 18 października 1895 każdym razem o godz 10 rano egzekucyjna sprzedaż połowy realności lwh. 1085 gm. kat. Żołynia objętej, Mojżesza Bratspiesa własnej.

Wadyum wynosi kwotę 150 zł.

Kuratorem Herscha Wilkenfelda, w Ameryce pozostającego i niewiadomych wierzycieli jest adwokat dr. Herbst w Łańcucie.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w registraturze tut. c. k. sądu.

C. k. Sąd powiatowy.

Łańcut, 13 lipca 1893.

L 3165 (5814 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Milówce ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Karoliny Pfeiffer i spóln. pko Janowi Maciejowskiemu o 60 zł. rozpisaną została egzekucyjna licytacya całej realności lwh. 166 i 1/3 części realności lwh. 320 ks. gr. dla gm. kat. Żabnica objętych na dzień 18 września i na dzień 9 października 1895 każdym razem o 10 godz. rano.

Wadyum 41 zł.

Cena szacunkowa 410 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony Józef Waliczek z Żabnicy.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hip. i protokół oszacowania można przejrzeć w tut. registraturze.

Milówka, 28 czerwca 1895.

L. 5943 (5816 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Starym Sączu przeprowadzi na rzecz Jana Chmury sprzedaż połowy posiadłości objętej whl. 318 Stary Sącz a Wojciecha Barycza własnej na dniu 24 września 1895 i na dniu 22 października 1895 o godz. 10 rano.

Cena wywołania 310 zł.

Wadyum 80 zł.

Resztę aktów przejrzeć można w registraturze.

Stary Sącz, 19 lipca 1895.

L. 4450 (5819 2—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Samuela Wolfa w kwocie 130 zł. z pn. przeprowadzi c. k. sąd powiatowy w Tuchowie w zabudowaniu sądowem egzekucyjną licytacyę realności w Buchcicach lwh. 53 objętej, nieobjętej masy spadkowej Wojciecha Siwaka własnej w dniach 25 września i 30 października 1895 każdym razem o 10 godzinie rano.

Cena wywołania wynosi 1580 zł.

Wadyum 158 zł.

Na pierwszym terminie sprzedaż nastąpi za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim i poniżej.

Kuratorem dla wierzycieli późniejszych lub niewiadomych z miejsca pobytu ustanowiony został Józef Gawron z Buchcic.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Tuchów, 8 lipca 1895.

L. 6310 (5817 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Starym Sączu przeprowadzi celem wydobycia pretensyi Efroima Goldklanga w kwocie 64 zł. 30 ct. a. w. z pn. publiczną egzekucyjną sprzedaż posiadłości objętej wyk. hip. l. 6 ks. grunt. gm. kat. Łącko objętej Minki Ross własnej na dniu 24 września 1895 i na dniu 22 października 1895 o godz. 10 rano.

Cena wywołania 580 zł. a. w.

Wadyum 120 zł.

Resztę aktów przejrzeć można w registraturze.

Stary Sącz, 19 lipca 1895.

L. 9008 (5834 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Borszczowie rozpisuje celem zaspokojenia wierzytelności Hermana Schwarza w kwocie 100 zł. z pn. publiczną sprzedaż realności objętej wyk. hip. l. 250 dla gminy kat. Muszkatówka, dłużnika niewłasnowolnego Jana Posymiaka syna Piotra własnej, powyższej wierzytelności za hipotekę służącej na dzień 18 września i 21 października 1895 o godz. 10 rano w tut. c. k. sądzie, z tem, że przy pierwszym terminie tylko za lub wyżej, zaś przy drugim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 875 zł.

Wadyum zaś 87 zł. 50 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny wolno przeglądnąć w tus. registraturze.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 18 kwietnia 1895 na hipotekę weszli lub uchwały licytacyjnej w czas nie otrzymali, ustanowiono kuratorem c. k. notaryusza Witosławskiego z substytucyą adw. dr. Dorundiaka w Borszczowie.

Borszczów, 12 lipca 1895.

L. 3192 (5841 1—3)

Dnia 17 września i dnia 29 października 1895 każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się w tut. sądzie publiczna przymusowa licytacya realności lwh. 23, 48, 79, 94, 99, 20 i 115 gm. Malhowice objętych, Wolfa Langberga względnie jego nieobjętej masy spadkowej własnych z wyjątkiem realności lwh. 20 na rzecz Ołeksy Berezy zaintabulowanej i z wyjątkiem realności lwh. 115 na rzecz Antoniego i Maryanny Ziembów po połowie zaintabulowanej celem zaspokojenia wierzytelności gal. Zakładu kred. ziems. w likw. we Lwowie a to dwóch zapadłych rat po 30 zł. z pn.

Cena wywołania co do realności lwh. 20 kwota 150 zł., co do realności lwh. 23 kwota 250 zł., co do realności lwh. 48 kwota 300 zł., co do realności lwh. 79 kwota 350 zł., co do realności lwh. 94 kwota 300 zł., co do realności lwh. 99 kwota 450 zł. i co do realności lwh. 115 kwota 200 zł.

Wadyum wynosi 10 prc. od powyższych cen wywołania.

Na pierwszym terminie realności te sprzedane będą tylko za cenę wywołania lub wyżej, na drugim zaś terminie także niżej ceny wywołania.

Kuratorem niewiadomych lub nie należycie uwiadomionych hipotecznych wierzycieli ustanowiono Ignacego Kriegseisena z Niżankowic.

Niżankowice, 30 kwietnia 1895.

L. 9916 (5848 1—3)

Sokalski c. k. Sąd powiatowy ogłasza niniejszem rozpisaną dnia 18 września 1895 i dnia 21 października 1895 zawsze o godz. 10 rano w gmachu sądowym odbyć się mającą przymusową publiczną sprzedaż całej i części majętności objętych wyk. hip. l. 590, 591 i 592 gm. kat. Sielec dłużniczki Maryi z Pełechów Turko własnych celem zaspokojenia pretensyi Kafki Klam w kwocie 180 zł. a. w. z pn.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa przypadająca na mającej majętności w ilości 378 zł.' 36 zł. 50 ct. i 10 zł. 60 ct.

Wadyum zaś 10 prc. tych cen.

W pierwszym terminie nabyć można powyższe majętności tylko za wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej, na drugim zaś terminie poniżej tejże.

Wyciąg tabularny, akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tutejszego sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli został zamianowany p. dr. Pawłowski adw. w Sokalu.

Sokal, 30 czerwca 1895.

L. 8147 (5847 1—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 23 września 1895 powyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 28 października 1895 nawet poniżej takowej licytacya realności według whl. 1343 ks. gr. gm. kat. Peczeniżyn objętej jak karta B. poz. 2 i 3 dłużnika Mozesa Ber Barona własnej w sprawie egzekucyjnej kasy oszczędności miasta Kołomyi przeciw Mojżeszowi Ber Baron pto 2 raty po 190 zł. z pn. i reszty kapitału 3725 zł. 6 ct. z pn.

Cena wywołania 13500 zł.

Wadyum 1350 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem p. W. Szeiba c. k. notaryusza w Peczeniżynie.

Peczeniżyn, 7 lipca 1895.

L 10602 (5851 1—3)

Zbarazki c. k. Sąd powiatowy uwiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. gal. akc. Banku hip. we Lwowie w kwocie 935 zł. 65 ct. z pn. odbędzie się dn. 11 września 1895 i dnia 16 października 1895 każdym razem o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż realności pod l. sp. 301/90 w Zbarażu położonej, wedle wyk hip. 855 ks. gr. dla gm. kat. Zbaraż, Izaaka Golda własnej.

Na pierwszym terminie realność rzeczona sprzedaną będzie tylko wyżej lub za cenę szacunkową 3000 zł., zaś na drugim także niżej takowej.

Wadyum wynosi 300 zł.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli adwokat dr. Stein w Zbarażu ustanowiony został.

Zbaraż, dnia 27 lipca 1895.

L. 3249 (5839 1—3)

Gwoździecki sąd powiatowy przedsięweźmie przymusową licytacyę realności lwh. 167 ks. gr. gm. Ostapkowce, dłużników Procia, Iwana i Hafii Hyszczuków własnej w dniach 12 września i 17 października 1895 w sądzie każdym razem o godz. 10 przed południem.

Cena szacunkowa 500 zł.

Wadyum 50 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hip. i bliższe warunki w tus. registraturze do przejrzenia.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli p. Ilnicki adw. w Kołomyi

Gwoździec, 17 lipca 1895.

L. 1206 (5846 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności Judy Kaunitza przeciw Naści Stefak żonie Mikołaja w kwocie 30 zł. z pn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w sali rozpraw w dniach 23 września 1895 i 28 października 1895 każdym razem o 10 z rana publiczna przymusowa sprzedaż realności wedle whl. 290 B poz 1 ks gr. gm. kat. Młodiatyn własność Naści Stefak żony Mikołaja stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 163 zł., niżej której na powyższych terminach sprzedaż nie nastąpi.

Wadyum ustanowiono na kwotę 16 zł. 20 ct.

Nabywca obowiązany będzie te wierzytelności, których zapłatę wierzyciele przed terminem zapłaty lub umówionem wypowiedzeniem przyjąć do zapłaty z hipoteki za potrąceniem z ceny kupna o ileby z takowej wedle porządku tabularnego do zapłaty przypadały.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w sądzie tut.

Peczeniżyn, 30 czerwca 1895.

Konkursa.

L. 76347 (5804 3—3)

W obrębie c. k. galicyjskiej krajowej Dyrekcyi skarbu jest do obsadzenia jedna posada technicznego kontrolora dla podatku od cukru w IX klasie rangi względnie jedna posada technicznego oficyała dla podatku od cukru w X klasie rangi, względnie jedna posada technicznego asystenta dla podatku od cukru w XI klasie rangi z poborami ustanowionymi w rozporządzeniu wysokiego c. k. Ministerstwa skarbu z dnia 10 czerwca 1890 l. 20798 (dz. rozp. Ministerstwa skarbu Nr. 26).

O powyższe posady mogą się ubiegać także kandydaci z poza grona osób obecnie już przy technicznej kontroli podatku od cukru zajętych.

W razie uwzględnienia podania takiego kandydata, którj nie znajduje się obecnie w służbie technicznej kontroli podatku od cukru, zawarty będzie z dotyczącym kontrakt służbowy na rok jeden lub dwa. Po upływie tego czasu może nastąpić w razie zadowalniającej służby stabilizacya na zajmowanej za kontraktem posadzie.

Przez czas próbnego czasu służby przyznane będą funkcyonaryuszowi za kontraktem służbowym przyjętemu pobory służbowe w takim wymiarze, jaki przysługuje urzędnikom technicznej kontroli podatku od cukru odnośnej klasy rangi.

Kandydaci, którzy nie znajdują się obecnie w służbie technicznej kontroli podatku od cukru mają wykazać:

a) ukończone studya chemiczno techniczne na jednej z austryackich szkół politechnicznych i pierwszy egzamin państwowy co najmniej z kwalifikacyą „uzdolniony“.

b) co najmniej dwuletnią praktykę w cukrowni.

c) dokładną znajomość języka niemieckiego i języków krajowych w słowie i piśmie i nie przekroczony 40 rok życia.

Należycie udokumentowane podania należy wnosić do czterech tygodni do krajowej Dyrekcyi Skarbu we Lwowie, wprost, względnie jeżeli kompetent pozostaje w służbie publicznej przez przełożoną władzę.

Lwów, 16 sierpnia 1895.

L. 413 (5789 3—3)

Celem obsadzenia opróżnionej posady c. k. notaryusza w Zmigrodzie, ewentualnie innej w okręgu tut. c. k. Izby notaryalnej w drodze przeniesienia opróżnić się mogącej posady rozpisuje się niniejszem konkurs z tem, iż podania kompetencyjne do podpisanej c. k. Izby notaryalnej do dnia 10 września 1895 r. włącznie wnosić należy.

C. k. Izba notaryalna.
w Tarnowie, 10 sierpnia 1895.

L. 1333 (5825 1—3)

Konkurs.

C k. Rada szkolna okręgowa w Tarnopolu ogłasza niniejszem konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich:

A) Przy szkole 6 klasowej męskiej w Tarnopolu:

1. Posada nauczyciela religii obrz. rz. kat. z płacą 700 zł. i 10 prc. dodatkiem na pomieszkanie.

O posadę tę ubiegać się mogą kanonicznie ordynowani świeccy lub zakonni kapłani

2. Posada nauczyciela młodszego z płacą 420 zł. i 10 prc. dodatkiem na pomieszkanie.

Wymagany egzamin do szkół wydziałowych z grupy językowo historycznej.

B) Przy 4 klasowej szkole w Mikulińcach posada starszego nauczyciela z płacą 450 zł. i 10 prc. dodatkiem na pomieszkanie i młodszego z płacą 300 zł. i dodatkiem na pomieszkanie.

C) Przy 3 klasowej szkole w Ładyczynie i 2 klasowej w Czernielowie mazowieckim posady nauczycieli kierujących z płacą 300 zł. dodatkiem 50 zł. za kierownictwo i wolnem pomieszkaniem.

D) Przy szkołach jednokl. mieszanych z płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem:

1. w Czartoryi, 2. Czernielowie, 3. Domamoryczu, 4. Grabowcu, 5. Hladkach, 6. Horodyszczu, 7. Iwaczowie górnym, 8. Kipiaczce, 9. Kurnikach, 10. Ludwikówce, 11. Łuczce, 12. Nosowcach, 13. Smolance, 14. Stupkach, 15. Suszczynie, 16. Toustoługu, 17. Woli mazowieckiej, 18. Worobijówee, 19. Zabojkach, 20. Zaściance.

W szkołach pod A) B) 1. 4. 10. 11. 17, 19, 20 i w Czernielowie mazowieckim jest język wykładowy polski, w innych zaś konkursem objętych język wykładowy ruski.

Termin wnoszenia podań do 30 września 1895.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.
w Tarnopolu, dnia 17 sierpnia 1895.

Upadłości.

L. 46467 (5803 2—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Nr. 1 Dz. p. p., położony majątek Samuela Gerstlera właściciela sklepu towarów kolonialnych we Lwowie ul. Kopernika l. 7.

Kierownictwo tego konkursu porucza się Panu c. k. Sekretarzowi Rady Ciumirskiemu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się Pana adw. dr. Błażejowskiego, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 27 sierpnia 1895 na godzinę 10 przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 7 października 1895 i podać ją na terminie na dzień 17 października 1895 na godzinę 10 przed południem, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysługa prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli, — inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej.“

Z c. k. Sądu krajowego.
Lwów, dnia 15 sierpnia 1895.

L. 9921 (5829)

Do sprawdzenia rachunku dr. Wilhelma Rosenbacha jako zarządcy masy rozbiorowej Karola Paratinkiewicza, dalej do sprawdzenia rachunku Maurycego Lichtbacha jako sekwestra handlu krydataryusza ustanowionego w sprawie egzekucyjnej Edmunda Pollaka przeciw Karolowi Paratinkiewiczowi pto 305 zł. 54 ct wa. z pn., niemniej do ustalenia wysokości wynagrodzenia zarządcy masy, wreszcie do powzięcia decyzyi względem wniosku zarządcy masy na odpisanie nieściągniętych wierzytelności masy, wyznaczam termin na dzień 28 sierpnia 1895 o godzinie 11 przed południem Nr. 2 na który ogół wierzycieli wzywam.

C. k. Sąd obwodowy.
Przemyśl, 13 sierpnia 1895.
C. k. komisarz konkursowy.

L. 46055 (5853)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie zatwierdza dokonany dnia 13 sierpnia 1895 wybór adwokata dr. Władysława Balko na zarządcę, zaś dr. Ozyasza Wassora na tegoż zastępcę w masie konkursowej Franciszka Głodzińskiego właściciela magazynu krawieckiego we Lwowie.

Lwów, dnia 17 sierpnia 1895.

Kuratele.

L. 4059 (5794 3—3)

Kość Kuuyk z Butli uznany marnotrawcą.

Kuratorem dla niego został ustanowiony Łuć Dzurybiec z Butli.

C. k. Sąd powiatowy.
Borynia, 10 czerwca 1895.

L. 3098 (5793 3—3)

Michał Sabat z Butełki niżnej uznany za marnotrawcę, kuratorem dla niego ustanowiony Onufry Sabat z Butełki niżnej.

C. k. Sąd powiatowy.
Borynia, 10 maja 1895.

L. 182 (5842 1—3)

Fedko Andrusiak syn Hryciaj z Przewłocznej, uznany został marnotrawcą, kuratorem ustanowiono Matwija Andrusiaka.

C. k. Sąd powiatowy.
Olesko, dnia 20 sierpnia 1895.

L. 12376 (5840 1—3)

Marya Dzierzęga córka śp. Szymona z Białego Dunajca została uznaną za umysłowo niedołężną i ustanowiono dla niej kuratorem Wojciecha Stachowca z Białego Dunajca.

C. k. Sąd powiatowy.
Nowytarg, dnia 2 grudnia 1894.

Wyroki prasowe.

L. 18722 (5852)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k. i § 37 u pr. że treść artykułu umieszczonego w nr. 225 czasopisma: „Kuryer Lwowski“ z dnia 15 sierpnia 1895 pod napisem „Kapitulacya huminarzów powiatowych“ zawiera znamiona występku z § 300 uk., zaś treść artykułu dalszego pod napisem „Posłowie dawnego i nowego autoramentu“ w trzech tegoż ustępach począwszy od słów: „Mamy wolność i równość zagwarantowaną“ aż włącznie do słów „i porękę wszelkiego postępu w rozwoju cywilizacyjnym ale na papierze“ zawiera znamiona zbrodni z § 65 lit. a uk., zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 18 sierpnia 1895.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 3244 (5567 3—3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z pobytu Wojciecha Krypla, że na skargę Wojciecha Skalskiego przeciw niemu i Katarzynie Krypel o zapłacenie 100 zł. wyznaczył termin do rozprawy sumarycznej na dzień 17 września 1895 i kuratorem dla niego Zygmunta Holzera c. k. notaryusza w Strzyżowie ustanowił, któremu potrzebnej informacyi udzielić lub innego pełnomocnika sądowi wymienić jest obowiązany.

Strzyżów, 13 lipca 1895.

L. 4169 (5704 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku ustanawia w sprawie sumarycznej Justyny Fedirko przeciw Oleksie Stolicy pto 125 zł. dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Oleksy Stolicy kuratora w osobie adwokata dr. Flakowicza i temu doręcza uchwałę tabularną z 31 marca 1895 l. 1976.

Z c. k. Sądu obwodowego.
Sanok, 9 lipca 1895.

L. 11878 (5831 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Nowym Sączu zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych Waleryą Kopp i Antoniego Kopp, że przeciw nim wytoczyła skargę o 50 zł. Henryka Kopp i do rozprawy na skargę tę wyznaczono termin na dzień 24 września 1895 o 9-tej rano.

Zaleca się im, by potrzebnej informacyi kuratorowi swemu adwokatowi dr. Drezińskiemu udzielili, lub innego pełnomocnika sobie obrali, gdyż inaczej złe skutki zaniedbania tego samym sobie przypisać będą musieli.

C. k. Sąd powiat. miej. deleg.
Nowy Sacz, dnia 10 lipca 1895.

L. 389 (5713 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Komarnie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Schaję Abrahama 2 im. Stutza, że wskutek prośby Leiby Kocha de praes 19 listopada 1891 do l. 11786 na podstawie kontraktu kupna i sprzedaży z daty Komarno 6 sierpnia 1891 l. 11786 intabulacyi prawa własności do 14/72 niewydzielonych części realności whl. 300 gminy kat. Komarno objętej na Schaję Abrahama 2 im. Stutza wpisanych na rzecz Leiby Kocha, i że dla niego ustanowiono kuratorem p. Karola Waneka c. k. notaryusza w Komarnie, któremu się tus. uchwałę wyż powołaną dla sprzedawcy przeznaczoną doręcza.

Komarno, dnia 17 marca 1894.

L. 17772 (5738 2—3)

C. k. Sąd krajowy w Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek prośby Michała Koszowskiego i innych de praes. 28 marca 1895 l. 17772 dozwolonem zostało uchwałą z 20 kwietnia 1895 l. 17772 wykreślenie sumy 4000 zł. lwh. 457 C. 2 na rzecz Heleny z Borowskich br. Błażowskiej intabulowanej ze stanu biernego majętności Hołodówka.

Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomym spadkobiercom śp. Heleny z Borowskich br. Błażowskiej do rąk równocześnie w osobie adw. dr. Dobieckiego z zastępstwem adwokata dr. Piątkowskiego ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem spadkobierców śp. Heleny z Borowskich br. Błażowskiej, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosili i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypiszą.

Lwów, d. 20 kwietnia 1895.

L. 6030 (5670 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Pawła Dończaka, iż celem doręczenia zwróconej uchwały egzekucyjnej z dnia 21 grudnia 1894 do l. 11078, ustanowiono dlań kuratora w osobie Klemensa Niemca.

Wzywa się zatem Pawła Dończaka, by udzielił ustanowionemu dlań zastępcy potrzebnych informacyi lub też innego pełnomocnika ustanowił, gdyż inaczej skutki tego zaniedbania sam poniesie.

Rymanów, 13 lipca 1895.

L. 12285 (5706 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie wdraża na prośbę Maryi Werli postępowanie amortyzacyjne względem książeczki wkładkowej kasy oszczędności w Stanisławowie l. 1741/394 na 30 zł. wa. opiewającej i w tym celu wzywa się edyktami każdego pomienioną książeczkę posiadać mogącego, by takową w ciągu 6 miesięcy tem pewniej okazał, ileże w razie przeciwnym książeczka ta za pozbawioną wszelkiej mocy uważaną a wystawca takowej do żadnego wcale wywodu i odpowiedzi w tym przedmiocie obowiązany nie będzie.

Stanisławów, 6 lipca 1895.

L. 6837 (5778 1—3)

E D Y K T.

W przechowaniu Nadwórniańskiego c. k. urzędu podatkowego jako depozytowego, znajduje się gotówka i dokumenta, po odbiór których od przeszło 32 lat nikt się nie zgłosił a to:

Nazwa masy	w gotówce		w dokumentach		Uwaga
	zł.	ct.	zł.	ct.	
Ilko Budzak	—	41½	—	—	
Jan i Józef Rybowicz	20	90	—	—	
Antoni Tybinka	39	86½	—	—	
Piotr Sołtycki	—	—	142	68½	
Petronela Jaworska	153	53	—	—	
Gmina Trembowla przeciw Josslowi Dawid i Abrahamowi Demlinger o 1378 zł. 44 ct.	382	98½	—	—	
Mikołaj Lewicki	—	—	459	46½	
Marya Reszotarska	—	—	335	43½	
Stanisław Rogaczewski	14	94	—	—	
Grzegorz Drohomirecki	—	—	148	48	
Roman Hołyński	—	—	—	—	bez wartości
Jan Krogulski	—	—	—	—	bez wartości
Ołeksa Pyłypiak	13	80	—	—	
Adam Siwers	34	77	—	—	
Jakób Spodyńkiewicz	29	59	—	—	
Józef Fikcio	1	97½	—	—	
Naftale Feuer przeciw Liebie Leitner	76	77	—	—	
Izak Leib Friedman	—	—	30	56½	

Wzywa się wszystkich uprawnionych, ażeby w przeciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni prawa swe do powyższych mas wykazali, w przeciwnym razie gotówka za przepadłą uznaną i Wysokiemu Skarbowi wydaną, a dokumenta do Registratury oddane zostaną.

C. k. Sad powiatowy

Nadwórna, dnia 14 czerwca 1895.

Zl. 1130 (5826 2—3)

Vom k. k. Landwehr-Gerichte in Przemyśl wird der Lieutenant Leon Basyl Mosiewicz vom activen Stande des k. k. Landwehr-Infanterie-Regiments Przemyśl Nr. 18, welcher des Verbrechens der Desertion rechtlich beschuldigt erscheint, mit dem Bemerken vorgeladen, dass er binnen 90 Tagen bei diesem Gerichte um so sicherer zu erscheinen hat; als sonst gegen ihn als einen Ungehorsamen nach dem Gesetze verfahren und die Verhandlung sowie die Urtheilsfällung in seiner Abwesenheit erfolgen würde.

Przemyśl, 20 August 1895.

L. 9394 (5796 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Marcina Więcka, że dnia 10 lipca 1895 do l. 9394 wniósł przeciw niemu i spóln. Eliasz Handwerker skargę o zniesienie współwłasności realności wyk. hip. l. 51 gm. Wola łużańska objętej, na którą równocześnie wyznaczono termin do rozprawy na dzień 29 sierpnia 1895 o godzinie 9 przed południem tudzież, że dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego Marcina Więcka ustanowiono kuratora ad actum w osobie p. dr. Maurycego Sterna adwokata z Gorlic.

Będzie zatem rzeczą pozwanego kuratorowi swemu wcześnie udzielić informacyi do obrony, lub innego zastępcę sobie ustanowić, w przeciwnym bowiem razie skutki szkodliwe z zaniedbania tych ostrożności wyniknąć mogące pozwany sam sobie przypisać będzie musiał.

Gorlice, dnia 11 lipca 1895.

L. 3976 (5729 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Strzyżowie w sprawie Izraela Reicha przeciw Balbinie Ciołkosz, Maryannie Stolarskiej, Antoniemu, Marcinowi, Karolowi i Janowi Iwańskim pto 8 zł. 10 ct. dla niewiadomej z miejsca pobytu Balbiny Ciołkosz, ustanowił p. Zygmunta Holcera w Strzyżowie kuratorem i temuż doręczył rezolucyę z dnia 20 lipca 1895 l 3976 dozwalającą oszacowanie 5/6 części realności lwh. 302 objętej w Czudcu położonej i o tem Balbinę Ciołkosz zawiadamia.

Strzyżów, 20 lipca 1895.

L. 22319 (5626 3—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomą z miesca pobytu Salę Rauchwerger, iż przeciw niej wniósł Salomon Wiener prosbę de praes. 16 czerwca 1895 l. 22319 o dozwolenie i wykonanie egzekucyi mobilarnej celem zaspokojenia sumy 172 zł. 30 ct. wa z pn. i że wydany wskutek tego nakaz egzekucyjny doręczony został ustanowionemu dla niej kuratorowi adw. dr. Bettowi w Krakowie z substytucyą adw. dr. Ungera w Krakowie i poleca Sali Rauchwerger, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarcoyła lub innego pełnomocnika sobie obrała oraz sądowi o tem doniosła, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sama sobie przypisze.

Kraków, dnia 17 czerwca 1895.

L. 22804 (5627 3—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie na prośbę Józefa Przybyłowicza wzywa możliwego posiadacza książeczki wkładkowej Kasy Oszczędności miasta Krakowa Nr. 94716 na kwotę 125 zł. wa. opiewającej na nazwisko Tekli Muszyńskiej wystawionej, aby w przeciągu sześciu miesięcy od ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie lwowskiej“ licząc, tem pewniej takową tut. sądowi okazał, ileże po bezskutecznym upływie tego terminu na powtórzone żądanie podającego książeczka ta za umorzoną uznaną zostanie, a kasa oszczędności miasta Krakowa zgłaszającemu się później posiadaczowi do odpowiedzi w tym przedmiocie nie będzie obowiązana.

Kraków, dnia 21 czerwca 1895.

L. 4652 (5655 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach wdrażając na prośbę Maryi Proske z Bielska postępowanie amortyzacyjne co do zagubionej rzekomo przez nią książeczki wkładkowej kasy oszczędności miasta Białej Nr. 8473 na kwotę 1000 zł. wa na imię „Marie Proske“ opiewającej, poleca wszystkim w których ręku książeczka ta znajdować się może, aby ją w przeciągu sześciu miesięcy licząc od ostatniego umieszczenia niniejszego edyktu w „Gazecie lwowskiej“ sądowi przedłożyli, gdyż po upływie tego terminu rzeczona książeczka wkładkowa uznaną zostanie za pozbawioną wszelkiego znaczenia, a kasa oszczędności miasta Białej uwolnioną będzie od wszelkiego zobowiązania z takowej.

Wadowice, 27 lipca 1895.

L. 41644 (5676 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. S. I we Lwowie podaje do wiadomości, że dnia 10 kwietnia 1895 zmarła we Lwowie Józefa Walentyk recte Iwińska nie pozostawiwszy rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sąd ten nie ma wiadomości czy i które osoby mają prawa do jej spadku, przeto wzywa wszystkich, którzyby zamierzali z jakiegobądź tytułu prawnego rościć sobie prawo do spadku, by w przeciągu jednego roku od dnia 3-ego ogłoszenia tego edyktu licząc, zgłosili się z prawami swojemi do tego sądu i wykazując swe prawa dziedziczenia wnieśli oświadczenie przyjęcia spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek dla którego tymczasowo adw. dr. Leszek Majewski we Lwowie kuratorem ustanowiony został, przeprowadzonym będzie z tymi i tym przyznany, którzy oświadczenie przyjęcia onegoż i tytuł swego prawa dziedziczenia wykażą, zaś część spadku nieprzyjęta, lub jeżeliby się do spadku nikt nie oświadczył, cały spadek zostanie przez Skarb państwa jako bezdziedziczny ściągniętym.

Lwów, dnia 31 lipca 1895.

L. 8539 (5651 3—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy zawiadamia niewiadomego z życia i miejs a pobytu Jana Lisowskiego, że na prośbę Fryderyka Christiana prawonabywcy kasy oszczędności miasta Stryja z praes. 21 czerwca 1895 l. 8539 zezwolił uchwałą z dnia dzisiejszego na zaintabulowanie w stanie biernym realności whl. 677 i 232 ks gr. gm. miasta Stryja prawa zastawu dla sumy 450 zł. z pn. na rzecz Fryderyka Christiana i na egzekucyjne oszacowanie wymienionych ciał hip. i powyższą uchwałę doręcza temuż Janowi Lisowskiemu do rąk tegoż w osobie adwok. dr. Baczyńskiego w Stryju ze substytucyą adw. dr Goldberga w Samborze ustanowionemu kuratorowi.

Wzywa się zatem Jana Lisowskiego, aby kuratorowi potrzebną informacyę udzielił, lub innego zastępcę zamianował i sądowi podał do wiadomości, ileże w razie przeciwnym niepomyślne skutki z zaniedbania wynikające własnej winie przypisać będzie musiał.

Sambor, 6 lipca 1895.

L. 8079 (5808 2—3)

Uwiadamia się niewiadomego z pobytu Pawła Iwaszków budowniczego ze Streptowa, że na prośbę gminy Rakobuty do przeprowadzenia dopuszczonego dowodu ku wiecznej pamięci ze znawców na stan niedokończonego przez niego budynku szkolnego w Rakobutach wyznacza się termin na dzień 22 sierpnia 1895 o godzinie 9 rano w Rakobutach, i że kuratorem jego ustanowiono Jana Reicherta z substytucyą Karola Jabłońskiego z Buska.

Wzywa się zatem Pawła Iwaszków do zgłoszenia się pod rygorem niekorzystnych skutków.

C. k. Sąd powiatowy.

Busk, 17 sierpnia 1895.

L. 9391 (5661 3—3)

Zawiadamia się nieznanego z miejsca pobytu Henzla Kornhabera, że dla niego w sprawie Szeindli Krämer przeciw Henzlowi Kornhaberowi i tow. o wpis egzekucyjnego prawa zastawu dla sumy 120 zł. wa. z pn. w stanie biernym realności objętej wyk. hip. l 598 ks. gr. Tustanowice Henzla Kornhabera i tow. własnej ustanowiony został kuratorem ad actum tutejszy adwok. dr. Aleksander Bergwerk, któremu winien należytej informacyi udzielić, gdyż inaczej złe skutki sam poniesie.

C. k. Sąd powiatowy.

Drohobycz, 19 maja 1895.

L. 5468 (5662 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Gwoździec podaje do wiadomości, że Danyło Słobodzian rolnik zmarł w Turce pod Kołomyją, w grudniu 1884 z pozostawieniem ustnego ostatniej woli kodycylarnego rozporządzenia.

Do spadku po tymże zmarłym konkuruje także z miejsca pobytu niewiadoma córka jego Katyna Słobodzian, którą niniejszem wzywa się, by do spadku w przeciągu roku tem pewniej oświadczyła się, gdyż inaczej takowy ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dla niej kuratorem Wasylem Czerwińskim z Turki przeprowadzony zostanie.

C. k. Sąd powiatowy.

Gwoździec, dnia 20 listopada 1888.

L. 10079 (5732 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tłumaczu ustanawia dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Eliasza Fingermana z Tłumacza kuratorem ad actum pana Jana Czechowicza i doręcza mu tus. uchwały egzekucyjne z dnia 15 czerwca 1895 l. 7999 i dnia 27 czerwca 1895 l. 8591.

Tłumacz, 26 lipca 1895.

L. 4283 (5705 3—3)

C. k. Sąd obwodowy zawiadamia niniejszem Rudolfa Günsberga z miejsca pobytu niewiadomego, że w celu wręczenia uchwały z dnia 23 lipca 1895 l. 4283 w sprawie egzekucyjnej Zenona Słoneckiego przeciw Juliuszowi Koźma o 16.000 zł., względnie mas spadkowych po śp. Annie, Karolu i Adolfie Simonach, ustanowił dla niego kuratora w osobie dr. Józefa Flakowicza, adwokata krajowego w Sanoku, z którym porozumieć się lub innego zastępcę prawnego sądowi wymienić ma, gdyż inaczej skutki ztąd wyniknąć mogące sobie przypisze.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Sanok, 23 lipca 1895.

L 16253 (5707 3—3)

Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Abrahama Fisch, że na prośbę Markusa Breiera wydano przeciw niemu dnia dzisiejszego nakaz zapłaty sumy wekslowej 600 zł. z pn. i doręczono takowy ustanowionemu dla niego kuratorowi tutejszemu adwokatowi dr. S. Blausteinowi z wezwaniem, aby w czasie należytym udzielił ustanowionemu kuratorowi potrzebną do zarzutów informacyę lub innego zastępcę sobie obrał i takowego sądowi wymienił, inaczej bowiem skutki prawne z jego zaniedbania wynikłe sam sobie przypisze.

C. k. Sąd obwodowy.

Stanisławów, 3 sierpnia 1895.

L. 4428 (5692 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Baligrodzie ustanowił celem doręczenia rezolucyi z dnia 21 marca 1895 l. 1496 w sprawie Izaaka Pinzel, Feiwla Doppelt i Lazara Grumelt przeciw Fedorowi Bełej o wpis prawa własności do połowy ciała hip. lwh. 5 i do 11/1344 części ciała hip. lwh. 6 ksiąg gruntowych gminy Wolamichowa dla niewiadomego z miejsca pobytu Fedora Bełej z Woli michowej kuratorem Wasyla Błyszczaka z Wolimichowej.

O czem się Fedora Bełej celem strzeżenia praw swych zawiadamia.

Baligród, 17 czerwca 1895.

L. 10921 (5709 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie w skutek prośby przez Michała Horowitza pod dniem 6 marca 1895 do tutejszego sądu wniesionej wdrażając postępowanie amortyzacyjne wzywa wszystkich możliwych posiadaczy książeczki wkładkowej Banku dla handlu i przemysłu w Stanisławowie (Handels und Gewerbebank in Stanislau) Nr. 548 na kwotę 65 zł. 91 ct. na imię Michała Horowitza opiewającej, by w ciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu takową w tutejszym sądzie okazali, ile że po bezskutecznym upływie tego terminu takowa za pozbawioną wszelkiej mocy uważaną a wystawca tejże do żadnego wywodu i odpowiedzi w tym przedmiocie obowiązanym nie będzie.

Stanisławów, 25 maja 1895.

L. 17441 (5629 3—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu współwłaścicieli realności pod lk. 297 dz. VIII w Krakowie:

a) Jozuego Rakowera,
b) Feiglę Landau,
c) Józefa Damaszka,
d) Liebę Ehrlich,
e) Netti Karmelową,
f) Pesslę Rapaport,
g) Chaję Diesenhaus,

tudzież niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych tej realności

h) Mojżesza Rakowera,
i) Michała Kaufmanna,
j) Lazara Landaua,

iż orzeczeniem magistratu miasta Krakowa z dnia 10 grudnia 1894 l. 13065 główny budynek rzeczonej realności oraz wychodki za pustkę uznane zostały i że tusądową uchwałą z dnia 4 stycznia 1894 l. 46940 zarządzono zanotowanie tego orzeczenia na karcie stanu posiadania realności pod l. k. 297 dz. VIII w Krakowie.

W celu doręczenia tej uchwały oraz dalszych uchwał w sprawie tej zapaść mającej ustanowiono adwokata dr. Münza kuratorem ad actum dla współwłaścicieli rzeczonej realności powyżej pod a)—g) wymienionych, a adwokata dr. Mandelbauma kuratorem ad actum dla wierzycieli hipotecznych powyżej pod h), i), j) wymienionych.

C. k. Sąd krajowy.

Kraków, 24 maja 1895.

L. 7759 (5750 1—3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Altera Dawida, że Samuel Bałamut wniósł przeciw niemu pozew dnia 21 lipca 1895 l. 7759 o zapłacenie 1968 zł. w skutek czego termin do rozprawy na 24 października 1895 o 9 rano wyznaczono, i że dla niego Salomona Bornsteina z Dębicy kuratorem ustanowiono.

Wzywa się tegoż niewiadomego z miejsca pobytu, aby kuratorowi informacyi udzielił, lub innego pełnomocnika ustanowił.

Dębica, 26 lipca 1895.

L. 2722 (5722 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Salomona Kesslera, iż wyrok f. s. z d 22 lipca 1893 l. 5188 wydany w sporze wekslowym Arona Salomona przeciw niemu pto 50 zł. z pn. dla Salomona Kesslera przeznaczony ustanowionemu dla niego t. s. uchwałą z d. 2 grudnia 1893 l. 8765 kuratorowi p. adw. dr. Barbackiemu w Nowym Sączu doręczonym został.

Nowy Sącz, 30 marca 1895.

L 6063 (5785 1—3)

Tarnobrzeski Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu i życia Jana Marka, iż Wincenty Bryłski wniósł przeciw niemu skargę o własność parceli 203 gminy Dąbrowica, i że termin do rozprawy na 15 października 1895 wyznaczony.

Wzywa się go więc by na terminie powyższym stanął lub udzielił informacyi kuratorowi adw. dr. Surowieckiemu w Tarnobrzegu, inaczej skutki zaniedbania sam poniesie.

Tarnobrzeg, 1 czerwca 1895.

L. 5061 (5768 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach zawiadamia nieznanego z miejsca pobytu Mechla Gelba że na skargę Szymona Schifera wydano przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 240 zł. aw. z pn. z dnia 8 czerwca 1895 l. 3631, który ustanowionemu dla niego kuratorowi dr. Kornowi w Wadowicach doręczono.

Wzywa się więc Mechla Gelba, aby udzielił informacyi do sporu kuratorowi, lub sobie innego pełnomocnika ustanowił i o tem sądowi doniosł.

Wadowice, 10 sierpnia 1895.

L. 4719 (5763)

Das k. k. Kreis als Handelsgericht in Sanok macht kund, dass im Handelsregister für Einzelfirmen bei der Firma „Sim. Fraenkel & Sohn“ die Zweigniederlassung in Łukawica der in Klausenburg bestehenden Hauptniederlassung eingetragen wurde.

Sanok, am 8 August 1895.

C. k. kolejowa Dyrekcya ruchu w Krakowie.

L. 31861 (5857)

Rozpisanie dostawy.

Dostawa niżej wymienionych materyałów drzewnych, potrzebnych na rok 1896 zostanie rozdaną w drodze ofertowej, a mianowicie:

152 m^3 drzewa dębowego do mostów,
279 „ podkładów dębowych do zwrotnic,
93 „ drzewa twardego tartego do budowy wozów,
1114 „ „ miękkiego „ „ „ „
350 „ „ twardego dla celów konserwacyi,
814 „ „ miękkiego „ „ „
276 „ „ budulcowego miękkiego,
60 „ twardych okrąglaków,
60 „ miękkich „
65 „ łat rzniętych z drzewa miękkiego,
60750 „ łat miękkich okrągłych,
17000 „ drzewa opałowego miękkiego,
6000 hl. węgla z drzewa bukowego.

Różne materyały drzewne, jakoto: Drążki drewniane, styliska, słupki, taczki i t. p.

Oprócz tego zostanie rozdaną dostawa progów dębowych, bukowych i sosnowych zapotrzebowanych dla okręgu podpisanej c. k. kolejowej Dyrekcyi ruchu.

Dostawę drzewa do mostów i podkładów do zwrotnic, jakoteż materyałów drzewnych dla celów konserwacyi, należy rozpocząć najpóźniej w kwietniu a ukończyć z końcem czerwca 1896 r., progi natomiast muszą być dostawione w terminie od marca do końca grudnia 1896 r.

Wszystkie zaś inne materyały drzewne, dla celów warsztatowych ma się dostawiać na podstawie dotyczących szczegółowych warunków, jakoteż poszczególnej umowy.

Odnośne formularze ofert, wykazy gatunków, ilości i rozmiarów potrzebnych materyałów, jakoteż ogólne i szczegółowe warunki dostawy można przejrzeć, lub podjąć w b. Inspektoratu konserwacyi, lub w biurze dla służby warstatowej podpisanej c. k. Dyrekcyi ruchu, gdzie także bliższych wyjaśnień, dotyczących niniejszej dostawy zasięgnąć można.

Oferty mogą opiewać albo na całą rozpisaną ilość, lub też na część takowej.

Odnośnie do progów obowiązany jest oferent podać ilość, jakoteż gatunek drzewa, i złożyć poręczne (wadyum) w wysokości 10 prc. wartości oferowanych progów w kasie c. k. Dyrekcyi ruchu w Krakowie.

We wszystkich częściach wypełnione formularze ofert, do których podpisem opatrzony szczegółowy wykaz dołączyć należy, ma się wnieść opieczętowane najpóźniej do dnia 10 września br. 12 godziny w południe do podpisanej c. k. kolejowej Dyrekcyi ruchu.

Zarówno oferta jakoteż i załączniki muszą być ostemplowane marką na 50 ct. od każdego arkusza.

Oferty należy podzielić na trzy odrębne grupy i stosownie do tego zaopatrzyć napisem: „Oferta na dostawę progów, drzewa do mostów i podkładów do zwrotnic“, względnie napisem: „Oferta na dostawę drzewa tartego i drzewa dla celów konserwacyi“, lub „Oferta na dostawę drzewa tartego dla celów warstatowych“.

Ceny należy podać wraz z wszystkimi kosztami dostawy (do których i załadowanie na wozy kolejowe się wlicza) opłatnie od jednej lub kilku stacyi c. k. kolei państwowych, które jednakowoż dokładnie wymienione być muszą.

Oferentom przysłuża prawo uczestniczenia przy komisyjnym otwarciu ofert, które nastąpi, dnia 10 września b. r. o godzinie 2-giej po południu.

Podpisana c. k. kolejowa Dyrekcya ruchu zastrzega sobie prawo przyjęcia ofert w całości, lub częściowo — albo ich też wcale nie uwzględnić.

Oferty wniesione po powyższym terminie, lub też nieodpowiadające warunkom niniejszego rozpisania, nie będą uwzględnione.

W Krakowie, dnia 15 sierpnia 1895.

C. k. kolejowa Dyrekcya ruchu.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12. dom Wernera (Zarządca Wł. J. Weber) Papier z fabryki papieru J. Fijałkowskich.